

Pracownik spadł z rusztowania

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 9 (622) Rok XIII 4.3.2014 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Około 300 osób zostało bez wody

(ŁOBEZ-ŚWIĘTOBORZEC). Około 300 mieszkańców Świętoborca od czwartku od 9.00 do godzin popołudniowych w piątek nie miało wody. Okazuje się, że z braku płatności za energię elektryczną pobieraną przez hydrofornię energetyka odcięła dostawę prądu. Tym samym cała dzielnica Łobza pozostała bez wody.



BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA!
- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Raport NIK: Dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o skali nabywania polskich gruntów przez cudzoziemców są 3-4 krotnie niższe od stanu rzeczywistego

4,5 tysiąca ha ziemi w rękach obcokrajowców

Sesja nadzwyczajna w Węgorzynie

Burmistrz chce akceptacji radnych w sporze z wykonawcą sieci

tel. 609 456 577
kontakt@revitalnow.pl
ul. 3 Maja 46 • Nowogard



Ośrodek Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej oferuje:

- likwidowanie zmarszczek (botoks i kwas hialuronowy)
- szeroki zakres zabiegów fizykoterapii
- nowoczesne metody rehabilitacji
- masaże oraz • porady dietetyka

fala uderzeniowa

najszybsza metoda walki z bólem

NOWOŚĆ

Zapraszamy codziennie 9 - 19 sobota 9 - 12

Płyta OSB 3

18 mm - 69,60 zł
brutto - za 1 szt.

Tel. 660 657 461
602 131 760

PUNKT SPRZEDAŻY STALI
(hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- **bezpłatne** złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

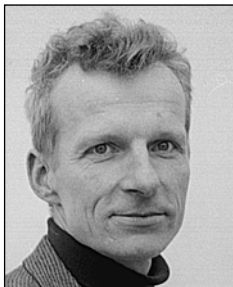
Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

Sprzedaż części używanych

Tel. 601 579 590

CZYNNY PON. - PT. 9.00 - 17.00



Kazimierz Rynkiewicz

Przez ostatnie lata nie nadużyliśmy czasu i kompetencji wojewody Marcina Zydorowicza, bo nie było potrzeby. Gdy jednak się pojawiła, w związku z zatrudnieniem członków zarządu Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, okazało się, że niewiele może, niewiele chce, a za to dużo pisze. Mowa tu oczywiście o pracownikach Urzędu Wojewódzkiego, którzy odpowiadają na pisma w jego imieniu, bo nie wiadomo, czy sam wojewoda zapoznaje się z tematami nurtującymi mieszkańców województwa. A powinien, bo na przykład wojewoda wielkopolski zareagował na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie nieprawego pobierania diet przez członków zarządów związków międzygminnych i zarządził w tej sprawie kontrolę. Przy okazji sąd podał ciekawą wykładnię w sprawie zatrudniania burmistrzów w zarządach związków międzygminnych. Nie słyszałem, by wojewoda Marcin Zydorowicz poszedł śladami wojewody wielkopolskiego.

Już nie będzie miał okazji, bo został odwołany przez premiera, który przy tej okazji stwierdził, że był jednym z wojewodów najwyższej przez niego ocenianych: – *Nie miał żadnej wpadki, świetnie spełniał swoje funkcje* – powiedział premier. Zastąpił go były wojewoda i przewodniczący sejmiku Marek Tałasiewicz (PO).

Zgoła odmiennie oceniła tę zmianę Solidarna Polska ustami jej szefa Roberta Stankiewicza: „Oświadczamy krótko i na temat: odchodzi komentator, nastaje kontynuator – odchodzi Marcin Zydorowicz (syn znanego komentatora sportowego Andrzeja Zydorowicza), przychodzi Marek Tałasiewicz (były wojewoda). O ustępującym wojewodzie panu Marcinie Zydorowiczu nie można za wiele powiedzieć oprócz tego, że jest synem wspomnianego komentatora sportowego. Na pewno nie miał żadnego doświadczenia, aby sprawować taką funkcję. Działalność byłego wojewody sprowadzała się w głównej mierze do wydawania komentarzy i opinii. Jego nominacja była typową synekurą polityczną jakich wiele za rządów PO”.

Burmistrzowie Łobza i Złocienka nadal pobierają pensje w Związku, teraz będzie pobierał także burmistrz Reska

Odszedł wojewoda „komentator”, może nowy podejmie bardziej zdecydowane działania

Nasza redakcyjna praktyka niestety potwierdza powyższą opinię. Napisaliśmy o pobieraniu wynagrodzeń przez członków zarządu Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, wskazując na naruszenie prawa przy tych decyzjach. Przesłaliśmy ów artykuł wojewodzie i otrzymaliśmy odpowiedź, która kompletnie nie odnosi się do wskazanych przez nas naruszeń, choć pismo liczy cztery strony. Ale jedno udało nam się wyjaśnić.

Otóż burmistrz Łobza Ryszard Sola, w wywiadzie dla Nowego Tygodnika Łobeskiego (nr 2/2014) powiedział, że w okresie, gdy podejmowano decyzję o zatrudnieniu członków zarządu, zostało to sprawdzone pod względem prawnym, cytując: „*Wtedy też przekazaliśmy sugestię, aby Przewodniczący Zgromadzenia i Dyrektor Biura sprawdzili, czy nie ma żadnej kolizji prawnej, czy z tego tytułu nie narazimy się na jakiejkolwiek konsekwencje i zarzuty nielegalnego, niezgodnego z prawem pobierania wynagrodzenia. Zostało to sprawdzone. Zostało wysłane pismo do Wojewody*”.

Poprosiliśmy więc o przesłanie korespondencji w tej sprawie. Okazało się, że takowej nie ma. Burmistrz znowu mówił bzdury.

W związku z naszą prośbą o tę korespondencję, Biuro Wojewody przeprowadził postępowanie wyjaśniające. Zwróciło się do burmistrza Łobza (30.01.14) z prośbą o przedstawienie kopii pism, na które powoływał się w udzielonym wywiadzie. Burmistrz odpowiedział, że ich nie ma, wskazując, że wszelka korespondencja „o której mówił w wywiadzie” znajduje się w siedzibie Związku MiGPD i że tam przekazał pismo Wojewody. Dyrektor Biura Związku pismem z 5 lutego br. poinformował, „*ż ani organy Związku, ani jego pracownicy nie zwracali się do Wojewody Zachodniopomorskiego z pytaniem dotyczącym legalności pobierania wynagrodzenia przez członków Zarządu Związku*”.

Jednak zasadniczą kwestią były wskazane w naszym artykule naruszenia prawa przy zatrudnieniu członków zarządu. Przypomnę, że w akcie wyboru (zatrudnienia) nie ma

powołania się na ust. 3 par. 16 statutu, mówiący o możliwości zatrudnienia, zatrudniono członków zarządu w rok po wyborze, co jest niezgodne z definicją zawartą w Kodeksie Pracy o zatrudnieniu z wyboru, a Zgromadzenie Związku nie podjęło uchwały upoważniającej przewodniczącego do zatrudnienia, wydając tylko opinię w tej sprawie. Wskazaliśmy, że przewodniczący nie mógł działać na podstawie opinii, lecz na podstawie i w granicach prawa.

Niestety, w udzielonej redakcji czterostronicowej odpowiedzi z dnia 19 lutego 201 r. Dyrektor Generalny Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego ani zdaniem, ani słowem nie odniosła się do tych najważniejszych zarzutów, przytaczając wcześniej znane już tu wszystkim wykładnie prawne w tej sprawie. Nadmienila, że sfera uprawnień nadzorczych wojewody „nie może naruszać zagwarantowanej konstytucyjnie samodzielności tychże jednostek”. I dalej: „*Nadzorowi wojewody, w tym aspekcie, podlega wyłącznie zgodność uchwał podejmowanych przez organy związku z normami wyrażanymi w ustawie*”.

W tym tkwi sedno sporu, bo co może badać wojewoda, jeżeli Zgromadzenie nie podjęło uchwały upoważniającej przewodniczącego do zatrudnienia członków zarządu? **Oczywiście, że nie może badać czegoś, czego nie ma. Ale może i powinien zbadać, czy taka uchwała powinna być!**

Dlatego w rzezonym artykule napisałem, że jedną z najważniejszych przesłanek stanowiących przepisów i podejmowanych decyzji jest możliwość ich badania pod względem zgodności z prawem. **Brak uchwały, to brak możliwości zbadania legalności decyzji, podjętej „tylko” na podstawie opinii, ową uchwałę zastępującą.**

Gdyby przyjąć taki tok myślenia, to najlepiej, gdyby radni kontrowersyjne „uchwały” zastępowali „opiniami”, wtedy wojewoda nie miałaby co badać i – idąc tym tokiem – wszystko by wszystkim „grało”. Ale wtedy rozsypuje się nam państwo prawa, na straży którego ma stać przecież wojewoda.

Dlatego z rozczarowaniem przeczytałem kolejne pismo wojewody, nie odpowiadające na merytoryczne wskazania naruszenia prawa w Związku. Gdyby **chociaż zdaniem lub słowem** Dyrektor Generalna odniosła się do tych konkretnych uwag, gdyby wskazała, że wojewoda nie może interweniować w sprawie ww. braku uchwały albo że jest ona niepotrzebna, albo że jest konieczna, ale ktoś inny ma kompetencje w tej sprawie, to byłoby wszystko jasne. A tak – brak odpowiedzi jest jak brak tej uchwały – **możemy sobie tylko wymieniać opinie, a nie możemy na normalnej drodze postępowania administracyjnego zbadać legalność decyzji** o zatrudnieniu. To już nie tylko brak – to rak, który żera nasze państwo.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.wppp.vel.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

25-latek z gminy Resko wybrał się w podróż

Jechał pijany i bez prawo jazdy

(PŁOTY-RESKO) Policjanci z Posterunku Policji w Płotach zatrzymali 25-letniego mieszkańca gminy Resko, który kierował samochodem po drodze krajowej nr 6 bez uprawnień i mając prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie.



25-latek został zatrzymany w dniu 27 lutego br. o godz. 9.15 na drodze krajowej nr 6, w okolicy miejscowości Wyszogóra. Jechał w kierunku Płotów. Policjanci zatrzymali go do kontroli drogowej ze względu na uszkodzoną przednią i wybitą boczną szybę w pojeździe.

Po przeprowadzonym badaniu na trzeźwość okazało się, że mężczyzna ma prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie i nie posiada wcale prawa jazdy.

Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Za jazdę po pijanemu grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności. (kp)

List do redakcji

Zniewolony umysł

Słowa poety, przywołane w tytule, nieustannie wywołują we mnie refleksję nad sobą, nad naszą Polaków świadomością. Mija ćwierć wieku od momentu upadku komunizmu, a mam wrażenie, że w nas tamten okres ciągle trwa. Ciągle musi trwać walka o pamięć historyczną, o wydobywanie z zapomnienia tych bohaterów i tych wydarzeń historycznych, których największą i jedyną wartością była wolna Polska. Ciągle bardzo łatwo jest narazić się na nerwowe reakcje krytyką kulturowania wszelkich obchodów wywodzących się z czasów narzucanego obowiązku kształtowania tradycji socjalistycznej ojczyzny. Niezwykle budującym jest fakt, iż w troskę o przy-

wrócenie i zachowanie pamięci o prawdziwej historii Polski tak konsekwentnie od lat wpisuje się Tygodnik Łobeski. Teksty zawarte w ostatnim wydaniu są tego najdobitniejszym przykładem. Redakcja Tygodnika znakomicie uczyła święto państwowe jakim jest Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Pragnę wyrazić w tym miejscu najwyższe uznanie i poparcie dla idei wyrażonej przez Henryka Musiała, który publikując w tymże wydaniu Tygodnika znakomity artykuł o „Żołnierzach Wyklętych” przedstawił propozycją nadania nowemu rondowi w Łobzie imienia „Ronda Żołnierzy Wyklętych”. Myślę, że jest to akt oczekiwany przez wielu mieszkańców Łobza.

Ryszard Brodziński

Zderzenie na Segala

(ŁOBEZ) 27.02.2014r. około godziny 15.30 w Łobzie, na skrzyżowaniu ulic Segala i Kościuszki, 22-letnia mieszkanka gminy Łobez kierując samochodem Seat, wyjeżdżając ze strefy ruchu przy sklepie Biedronka, wymusiła pierwszeństwo przejazdu dla prawidłowo jadącego ul. Segala

25-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego, kierującego Mercedese z przyczepką. Doszło do zderzenia i uszkodzenia obu pojazdów. Pasażer Mercedesa został przetransportowany do szpitala w Drawsku Pom., gdzie nie stwierdzono obrażeń ciała. (kp)

Foldery na konferencję?

(POWIAT). Zarząd powiatu łobeskiego postanowił wesprzeć konferencję naukową pn. „Książka dobrem kultury i źródłem wiedzy” z udziałem profesorów w tym. m. in. prof. Jana Miodka... folderami reklamowymi powiatu łobeskiego.

uszu „650 lat w służbie książki” pod honorowym patronatem Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP. Konferencja organizowana jest w ramach tegoż jubileuszu i również objęta jest patronatem prezydenta RP.

W wykładach mogą uczestniczyć zainteresowani mieszkańcy powiatu, a organizator poszukuje wsparcia finansowego koniecznego na pokrycie kosztów. W tym świetle starostwo przeznacza foldery. Foldery, panowie z zarządu, to nie książki, a konferencja naukowa to nie targi turystyczne, przy czym delegację to może wysłać prezydent – jako patron honorowy. MM

Podczas sesji Rady Powiatu wicestarosta Jan Zdanowicz poinformował zebranych, że zarząd powiatu postanowił przeznaczyć materiały promocyjne i wyznaczyć delegację reprezentującą powiat łobeski na konferencji.

Przypominamy, że rok 2014 obchodzony jest pod znakiem Jubile-

Pracownik spadł z rusztowania

(BORKOWO WIELKIE) Wczoraj po południu Polskie Radio Szczecin poinformowało, że w Borkowie Wielkim, w gminie Radowo Małe, doszło do wypadku – 40-letni mężczyzna spadł z rusztowania.

kim został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Gryficach. Wiadomo, że był trzeźwy, a już po wypadku – przytomny. Ma uraz głowy. (r)

Mężczyzna pracował przy rozbiorce silosów. Spadł z wysokości około trzech metrów. W stanie cięż-

GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988
www.wicherek.info

Bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, świecowanie uszu, solarium, masaż, akupresura.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

Idealne miejsce na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl



Kwiaciarnia "Lucynka"

- WIENCE - WIĄZANKI - WIĄZANKI ŚLUBNE -
- STROIKI - DEKORACJE OKOLICZNOŚCIOWE -

Zapraszamy: pon-pt 9-17, sobota 9-14

Również zamówienia telefoniczne, możliwy dowóz

Węgorzyno ul. 3 Maja 31 (przy ryneczku). Tel. 721 039 383

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

- >> KIEROWNIKA WTWÓRNI ELEMENTÓW BETONOWYCH
 - >> SPECJALISTĘ ds. BIOMASY
 - >> KIEROWCĘ KAT. C + E
 - >> PILARZY
 - >> OPERATORA URZĄDZEŃ LEŚNYCH
 - >> KIEROWCĘ CIĄGNIKA ROLNICZEGO
 - >> BETONIARZY
 - >> ORAZ INNYCH PRACOWNIKÓW
- Tel. 91/3971951, 509-288-386, 509-288-387

SKUP SKŁAD OPAŁU

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

ZŁOMU,
MAKULATURY,

Jerzy Spurek
698 676 984

SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

Wicemarszałek Anna Mieczkowska zwizytuje służbę zdrowia w powiecie

Inwestycje rozpoczęte na terenie naszego powiatu nie zostaną przerwane

(POWIAT). W minioną środę Zarząd Województwa przyjął rezygnację dyrektora SPZZOZ Jacka Pietryki. Ubiegły piątek był ostatnim dniem zajmowania przez niego stanowiska dyrektora.

Zarząd Województwa powierzył p. Danucie Kowalewskiej - zastępcy dyrektora, pełnienie obowiązków dyrektora szpitala na czas do dnia zatrudnienia nowego dyrektora, nie dłużej jednak niż do 31 maja br. Nowy dyrektor zostanie wybrany w drodze konkursu. Konkurs na stanowisko dyrektora szpitala jest obligatoryjny. Przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia wskazują termin 2 miesięcy na wszczęcie postępowania konkursowego, liczony od dnia zwolnienia stanowiska objętego konkursem.

W grudniu ubiegłego roku z funkcji przewodniczącej Społecznej Rady działającej przy SPZZOZ Gryfice zrezygnowała poseł Magdalena

Kochan, jej rezygnacja została również przyjęta. Marszałek Województwa wyznaczył na przewodniczącego Rady Społecznej Konstantego Tomasza Oświęcimskiego, a Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego powołał go do składu Rady Społecznej. Wojewoda Zachodniopomorski wskazuje swojego przedstawiciela do Rady Społecznej na etapie jej powołania, a Rada Społeczna w Szpitalu w Gryficach została powołana w roku 2012 roku na kolejną kadencję 2012-2016. Wojewodę Zachodniopomorskiego reprezentuje Izabela Grabowska.

W poniedziałek 10 marca o godz. 13.00 w SPZZOZ Gryfice odbędzie się posiedzenie Społecznej Rady SPZZOZ Gryfice.

Czy w związku ze złożeniem rezygnacji przez dyrektora są zagrożone inwestycje w naszym powiecie?

- Otrzymałem odpowiedź od wicemarszałek Anny Mieczkowskiej,

że żadna z inwestycji już rozpoczętych na terenie naszego powiatu nie zostanie przerwana. Odbiór naszej przychodni ma nastąpić pod koniec marca. Pani wicemarszałek będzie w starostwie w czwartek 6 marca, o godz. 10.00. Wówczas też będzie możliwość rozmowy na temat funkcjonowania służby zdrowia na naszym terenie. Planujemy pokazać pani wicemarszałek przychodnię i szpital – powiedział wicestarosta Jan Zdanowicz podczas sesji Rady Powiatu w Łobzie.

SPZZOZ w Gryficach w poprzednich latach, ani za rok ubiegły nie generował strat. Za 2013 r. jednostka wykazała dodatni wynik finansowy (dokładna wysokość zysku będzie znana po 31.03.2014 r., po terminie sporządzenia bilansu rocznego, ponieważ aktualnie trwają ostatnie rozliczenia kontraktu z NFZ). Na koniec ubiegłego roku szpital nie posiadał zadłużenia, tj. niespłaconych preterminowanych zobowiązań – taką



informację otrzymaliśmy z Urzędu marszałkowskiego. Na pytanie jak Marszałek Województwa ocenia pracę byłego dyrektora, odpowiedź brzmiała - poprawnie. MM

Sesja nadzwyczajna w Węgorzynie

Burmistrz chce akceptacji radnych w sporze z wykonawcą sieci

(WĘGORZYNO) Na wniosek burmistrz Węgorzyna zbierze się Rada Miejska w trybie nadzwyczajnym. Burmistrz chce akceptacji do podjęcia wszelkich niezbędnych działań w sporze o rozliczenie budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mazuro zwołał sesję na czwartek, 6 marca 2014 r., na godz. 16.30, w Urzędzie Miejskim. Burmistrz Monika Kuźmińska ma poinformować na niej o problemach z rozliczeniem budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w ramach Aglomeracji - etap pierwszy. Następnie radni mają zaakceptować działania burmistrz zmiernające do podjęcia wszelkich niezbędnych działań w celu ostatecznego rozliczenia tej inwestycji, a w szczególności udzielenia zlecenia prowadzenia tej sprawy kancelarii prawnej specjalizującej się w prowadzeniu spraw budowlano-inwestycyjnych.

O co chodzi? Wyjaśnienie znajdujemy w uzasadnienie do projektu uchwały.

Gmina Węgorzyna realizuje inwestycję pn. „Budowa i przebudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w granicach Aglomeracji Węgorzyno - etap I” od 8.12. 2010 (data podpisania umowy z wykonawcą). Planowany termin zakończenia realizacji upłynął 29.02.2012 roku. Prace w terenie trwały prawie do końca 2012 roku, a mimo to zakres inwestycji do dnia dzisiejszego nie został wykonany.

W między czasie wykonawca EKOWARK zmienił dwukrotnie nazwę; na TAHAL, a następnie WATEK, by ostatecznie ogłosić upadłość. Od grudnia 2013 w imieniu i na rzecz wykonawcy działa syndyk.

Złożoną przez wykonawcę dokumentację powykonawczą na zlecenie gminy przeanalizowała firma KOMPONER. Oceniała ona zakres i skalę usterek - zarówno samej sieci, jak i przyłączy na odcinku o łącznej długości 353 mb (zbadanie całości

sieci wymaga poniesienia znacznych nakładów finansowych) i ujawniła bardzo poważne odstępstwa od norm technicznych i wymogów prawa budowlanego, które wykluczają uruchomienie i użytkowanie sieci (wrazz przyłączami) przez mieszkańców. Potwierdziło również inspektor nadzorujący inwestycję uznając, iż na ogólną długość monitorowanego odcinka rurociągu 190,58 mb, aż 106 mb wymaga całkowitej przebudowy.

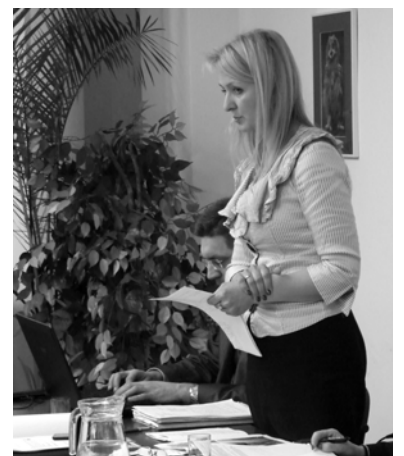
Na inwestycji był podwykonawca firma PUWiS Nowogard, która obecnie żąda od Gminy

- pierwszy pozew z dnia 14.12.2012 na kwotę 311.010 zł - wyrok na niekorzyść Gminy,

- drugi pozew z dnia 24.01.2014 na kwotę 509.788 zł - Gmina udzieliła odpowiedzi,

- zawezwanie do próby ugody - na kwotę 403.091 zł - Gmina przygotowuje odpowiedź.

Z uwagi na zawily i wielowatkowy charakter naszej inwestycji (wy-



konawca w upadłości, roszczenia od podwykonawcy, niewykonany zakres inwestycji, stwierdzone nieprawidłowości) zasadnym jest powierzenie przedmiotowej sprawy dla kancelarii prawnej specjalizującej się w prowadzeniu spraw budowlano-inwestycyjnych, aby uniknąć ponoszenia jeszcze raz płatności za inwestycję dla podwykonawcy (mimo, że Gmina już raz zapłaciła dla wykonawcy). (r)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzucić palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 505 972 167.

Mycie dachów i elewacji. Tel. 510 672 264

Malowanie, szpachlowanie, glazura, terakota itp. Tel. 690 989 273

Powierzchnie reklamowe do wynajęcia pod baner lub billboard w Łobzie, 300 m od Lidla. Więcej informacji pod nr telefonu 501 894 828.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

ROLNICTWO

Region

Kury i kurczęta w różnym wieku, ras Leghorn i Ogólnoużytkowe. Tel. 501 057 385

Bohnhorst InterHANDEL
...i inni sąsiedzi partner w handlu zniżkami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!**

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

PRACA

Region

Ochrona Juventus poszukuje: Pracowników Ochrony na obiekty produkcyjne z miejscowości Węgorzyno, Stare Węgorzynko, Chociwel. Łobez. Wymagania: niekaralność, mile widziane doświadczenie w ochronie. Zapraszamy również emerytów mundurowych. Kontakt: 605 998 146 lub 667 998 374

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, Polska - Skandynawia, tel. 607 585 561

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnię do pracy ślusarza – renowację. Tel. 608 287 839

Zatrudnimy mechanika samochodowego z minimum 5 letnim stażem. UTECH Łobez, ul. Bema 30A. Tel. 91 397 4966

INNE

Powiat łobeski

Przyjmę czysty gruz – Przemysław. Tel. 507 893 890.

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 692 469 894.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam 13 ha ziemi w Lubieniu Dolnym gm. Resko. Tel. 796 616 173

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Odnajmę lokal w centrum Łobza pow. 100 mkw.. tel. 608 335 881

Lokal użytkowy w centrum Łobza obok Pepco wynajmę od 01.03.2014r. ok. 30 mkw., wszystkie media, idealny na biuro, gabinet, sklep. Tel. 501 894 828.

Powiat gryficki

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.

Tel. 502 770 750

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe, 4 pokojowe o pow. 74 mkw. w Łosośnicy, na parterze, w bloku 2 piętrowym. Ogrzewanie własne, piec w piwnicy. Dodatkowo budynek gospodarczy i działka 5 arów. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 600 037 906.

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym + garaż + działka. Tel. 517 512 886.

Sprzedam mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, kuchnia, wc, łazienka, II p., pom. gospodarcze murowane z możliwością adaptacji na garaż. Cena 95.500 zł. Świętoborzec. Tel. 698 941 876.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

MIESZKANIA-SPRZEDAŻ

ŁOBEZ - 3 pokoje, pow. 62,48 mkw, I piętro	- CENA 123.000 zł
ŁOBEZ - 5 pokoje, 100,9 mkw, IV piętro	- CENA 240.000 zł
ŁOBEZ - 3 pokoje, pow. 67,66 mkw, I piętro	- CENA 120.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 37,63 mkw, IV piętro	- CENA 90.000 zł
ŁOBEZ - 4 pokoje, pow. 56,23 mkw, II piętro	- CENA 139.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 44,78 mkw, parter	- CENA 79.000 zł
ŁOBEZ - kawalerka, pow. 26,2 mkw, IV piętro	- CENA 86.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 50 mkw, I piętro	- CENA 105.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 45,56 mkw, IV piętro	- CENA 88.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 55,59 mkw, I piętro	- CENA 105.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 44,45 mkw, parter	- CENA 75.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 36 mkw, IV piętro	- CENA 120.000 zł
ŁOBEZ - 3 pokoje, pow. 61,28 mkw, IV piętro	- CENA 150.000 zł
ŁOBEZ - 2 pokoje, pow. 51,02 mkw, parter	- CENA 131.000 zł

Lokal do wynajęcia 130 mkw. na działalność biurową, 2 piętro Gryfice, ul Niepodległości centrum miasta. Tel. 605 421 308

Raport NIK: Dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o skali nabywania polskich gruntów przez

4,5 tysiąca ha ziemi w rękach

(REGION). Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała sprzedaż ziemi należącej do Skarbu Państwa w latach od 2011 do 30 kwietnia 2013. Dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o skali nabywania polskich gruntów przez cudzoziemców są 3-4 krotnie niższe od stanu rzeczywistego. W naszym województwie w rękach obcokrajowców jest 4,5 tys. ha ziemi.

Kontrola została podjęta na zlecenie Sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Wskazano, że prowadzona sprzedaż nieruchomości Zasobu, nie poprawia struktury gospodarstw rodzinnych, a grunty mogą trafiać do „podstawionych” osób, działających na zlecenie obcego kapitału, z którym rolnicy nie są w stanie konkurować. Zlecenie Komisji poprzedzone było akcją protestacyjną przeprowadzoną w grudniu 2012 r. przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny Rolników Województwa Zachodniopomorskiego.

Ziemia przez spółki

Cudzoziemcy stają się posiadaczami gruntów rolnych w Polsce w drodze nabycia udziałów w polskich spółkach, które są właścicielami ziemi. Cudzoziemcy najczęściej reprezentowali kapitał holenderski, duński i luksemburski. W okresie objętym kontrolą w szczecińskim Oddziale ANR spółki z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego nabyły w przetargach nieograniczonych 2.995 ha. Oprócz tego cudzoziemcy, po nieskorzystaniu przez Oddział z prawa pierwokupu, nabyli

udziały spółek, które były właścicielami łącznie 4.577 ha ziemi.

Dopiero po 1 maja 2016 r. kończy się wynegocjowany przez Polskę i zawarty w Traktacie Akcesyjnym okres przejściowy na zakup bez ograniczeń nieruchomości rolnych przez cudzoziemców. Spółka kontrolowana przez obcy kapitał nie ma obowiązku przekazywania do rejestrów sądowych informacji o posiadanych gruntach rolnych.

Na skutek luki w przepisach MSW nie miało pełnych danych o tym, ile ziemi w Polsce kupili cudzoziemcy. Z danych ministerstwa wynikało, że w latach 2011-2012 w zachodniopomorskim cudzoziemcy nabyli prawie 1.506 ha. Oddziały Agencji nie znały struktury obszarowej gospodarstw rolnych w poszczególnych gminach, choć należy brać je pod uwagę przy sprzedaży nieruchomości. ANR nie monitorowała procesów na wtórnym rynku obrotu gruntami rolnymi, choć jest to istotne ze względu na przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji gruntów. W trakcie kontroli ustalono, że w latach 2011-2012 w woj. zachodniopomorskim 2,3 proc. nabywców (12 z 509 kupców) nabyło aż 33,7 proc. powierzchni oferowanych gruntów, tj. 9.835 ha.

NIK stwierdziła również brak przejrzystych procedur typowania nieruchomości rolnych do sprzedaży, a także ich powierzchni. Wybór gruntów nie był też poprzedzony żadną udokumentowaną analizą. Taka praktyka urzędników grozi dowolnością postępowania i sprzyja powstawaniu mechanizmów korupcyjnych.



Obowiązujący system kwalifikacji uczestników przetargów umożliwił udział w nich rolnikom, którzy kupowali grunty w innym celu, niż na powiększenie własnego gospodarstwa rodzinnego. Dopiero na początku 2013 r. Prezes ANR wprowadził zapisy w procedurach wewnętrznych ograniczające takie postępowanie, ale zdaniem NIK przyjęte zasady powinny być uregulowane ustawowo.

Kontrahenci długami

Do przetargów kwalifikowano m.in. dotychczasowych kontrahentów zalegających z płatnością zobowiązań wobec Agencji, osoby wielokrotnie nabywające grunty Zasobu oraz rolnika będącego jednocześnie udziałowcem i członkiem władz spółki bezumownie użytkującej kupowane grunty. Zakup nieruchomości Zasobu przez takich nabywców, był jednym z powodów protestów rolników na przełomie 2012/2013 roku. Mimo wyboru kandydatów na nabywców zgodnego z przepisami, NIK dostrzega konieczność uszczegółowienia kryteriów kwalifikowa-

nia kandydatów na nabywców, których dotychczasowe postępowanie wskazywało na nieprzestrzeganie warunków przeprowadzanych przetargów ograniczonych.

Agencja nie uwzględniła wniosków rolników

W kontrolowanych Oddziałach nie analizowano wpływu sprzedaży nieruchomości na strukturę obszarową gospodarstw, która w ostatnim 10-leciu ulegała znacznym zmianom.

W Oddziale w Szczecinie i Wrocławiu stwierdzono przypadki nieuwzględnienia wniosków rolników o nabycie mniejszych obszarowo nieruchomości Zasobu.

Podczas kontroli przeprowadzonej przez Ministra RiRW oceniającego prawidłowość przeprowadzenia przez Oddział w Szczecinie w 2011 r. przetargu nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości o powierzchni 484 ha stwierdzono m.in., iż wbrew wnioskowi ZIR nie podjęto działań zmierzających do podziału nieruchomości na kilka mniejszych i sprzedaży ich rolnikom w formie przetargu ograniczonego, mimo iż



aw-i-n
Piotr Skrzypczak
Licencja zarządcy nieruchomościami
Nr 11768 UM i RM

Drawsko Pomorskie
Ul. Złocieniecka 23
tel/fax: 94 363-40-05 ;
509-268-524

ZARZĄDZANIE WSPÓLNOTAMI MIESZKANIOWYMI

- ❖ Wykwalifikowana kadra gwarancją wysokiej jakości usług
- ❖ Doświadczenie i stabilna pozycja na rynku
- ❖ Otwartość i dopasowanie na indywidualne potrzeby klientów
- ❖ Obniżona stawka za zarządzanie do 0,30 zł/m² w pierwszym roku
- ❖ Przeglądy budowlane roczne gratis
- ❖ Wynagrodzenie dla zarządcy wspólnoty od administratora
- ❖ Bezplatne konto w banku
- ❖ Archiwizacja i gromadzenie dokumentacji wspólnoty
- ❖ Stały kontakt z administratorem
- ❖ Serwis techniczny 24h TOWIN
- ❖ Prowadzenie samej księgowości dla wspólnot



ZAKŁAD KAMIENIARSKI "GŁAZ"

Nasza zakład posiada 

Oferuje: Producent od 1980 roku **T.J. Drzewieccy**

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- inne wyroby na życzenie klienta

73-150 Łobez
ul. Niepodległości 47
tel./fax 91 397 42 14
kom. 606 921 161
glazteresadrzewiecka@wp.pl
www.glaz-kamieniarstwo.pl

Udzielamy kredytu bez odsetek

Przyjmujemy zamówienia na rok 2014 według cen z roku 2013

cudzoziemców są 3-4 krotnie niższe od stanu rzeczywistego

obcokrajowców

zglaszali oni zapotrzebowanie na zakup tych gruntów.

W Oddziale w Szczecinie z istniejącej dokumentacji nie wynikało, dlaczego w maju 2010 r. podjęto decyzję o sprzedaży nieruchomości o powierzchni 258 ha w ramach pierwszeństwa dotychczasowemu dzierżawcy, mimo iż nie złożył on wniosku o jej zakup oraz odmówił skorzystania z pierwszeństwa nabycia. Umowa dzierżawy wygasła dopiero w czerwcu 2012 r.

Od stycznia 2011 r. do kwietnia 2013 r. Oddział w Szczecinie zawarł 145 umów (spośród 3.732 umów) na sprzedaż nieruchomości, mimo posiadania przez nabywców wymagalnych zobowiązań, które na dzień ich zawarcia wynosiły łącznie 878 tys. zł.

Niesprawdzano nabywców

Finansowa wiarygodność kandydatów na nabywców nieruchomości rolnych Zasobu nie stanowiła kryterium kwalifikowania do udziału w postępowaniach. Komisje przetargowe nie posiadały upoważnienia ustawowego do sprawdzenia, czy przystępujący do przetargu dysponują środkami finansowymi na zakup ziemi. ANR nie miała też prawnych możliwości badania źródeł pochodzenia środków, za które nabywano nieruchomości. Grunty sprzedawano nabywcom, którzy wielokrotnie nabywali nieruchomości Zasobu.

I tak w latach 2006–2013 (do 30.04): w Oddziale w Szczecinie 1.654 nabywców więcej niż jednokrotnie (od 2 do 24 umów) nabyło nieruchomości Zasobu o łącznej powierzchni 85.754,6 ha za cenę 1.163,1 mln zł. W badanych 60 transakcjach wystąpiło 6 rolników, którzy w latach 2011–2013 (do 30.04) uczestnicząc kilkakrotnie w postępowaniach nabyli ogółem 904,6 ha za cenę 18,4 mln zł.

Ślup na liście ZIR

W Oddziale w Szczecinie, nieruchomości Zasobu o powierzchni 315,2 ha zakupione w 2011 i 2012 r. w przetargach ograniczonych na powiększenie gospodarstwa rolnego, rolnik dzień po ich nabyciu i zachowując 300 ha limit posiadania, wniósł aportem do założonych przez siebie spółek prawa handlowego.

W 2013 r. Oddziały występowały do izb rolniczych o zaopiniowanie kandydatów na uczestników przetargów ograniczonych oraz zapraszały przedstawicieli izb do pracy w komisjach przetargowych.

W 2013 r. (do 30.04) Oddział w Szczecinie odwołał 56 przetargów na sprzedaż 1.537 ha, z tego: 55 na wniosek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej (dalej ZIR) i 1 na wniosek rolników. Nie odwołano 27 przetargów na sprzedaż 604,3 ha, mimo wniosków ZIR o ich nieprze prowadzenie.

W marcu 2013 r. ZIR przekazała do Oddziału w Szczecinie listę osób upoważnionych do składania wniosków o odwołanie przetargów w przypadku uzasadnionych wątpliwości dotyczących osób mających w nich uczestniczyć.

Wśród 202 osób uprawnionych do składania takich wniosków wskazano m.in. osobę, która w 2012 r. nabyła w przetargu ograniczonym nieruchomości o powierzchni ok. 190 ha za cenę prawie 9,5 mln zł. Po 16 dniach od zakupu założyła spółkę, której była jedynym współnikiem. Na pokrycie udziału wniosła w formie aportu nabyte od Agencji nieruchomości. Po 3 miesiącach od założenia spółki, w KRS dokonano wpisów zmiany współnika. W miejsce ww. nabywcy wpisano podmiot prawa holenderskiego, który został jedynym współnikiem spółki.

Ślupy w akcji

W Oddziale w Szczecinie stwierdzono, że nabywca wybrany w drodze przetargu ograniczonego, nie zdecydował się na podpisanie umowy zakupu. W 2011 r. Oddział ten ogłosił przetarg ograniczony na sprzedaż 2 działek o pow. 20 ha każda. Jeden uczestnik w dwóch przetargach wylicytował najwyższe ceny, tj. po 1.550 tys. zł za każdą (przy cenach wywoławczych 363 tys. zł i 374 tys. zł), a następnie odmówił zawarcia umowy. Oddział, zgodnie z przepisami, sprzedał nieruchomości dopiero w 3. przetargu nieograniczonym za cenę 879 tys. zł i 927 tys. zł. Nabywcą została spółka prawa handlowego z udziałem kapitału zagranicznego, której właściciel był jednocześnie pracodawcą rolnika, który odmówił podpisania umowy w przetargu ograniczonym.

Zdaniem NIK, ta sytuacja pokazuje mechanizm, w wyniku którego nieruchomości Zasobu, przeznaczone pierwotnie na powiększenie gospodarstwa rodzinnego, sprzedana została w przetargu nieograniczonym nabywcy z udziałem kapitału zagranicznego.

Wykorzystując dane posiadane przez Oddział w Szczecinie NIK stwierdziła występowanie w latach 2011–2013 (do 30.04) zjawiska koncentracji nabywania nieruchomości.

Ustalono, że: Oddział otrzymał łącznie 724 warunkowe umowy przeniesienia własności nieruchomości o powierzchni 29.146,3 ha na rzecz 509 nabywców, za cenę 889,4 mln zł. W 26 umowach, nabywcami nieruchomości miały być 3 osoby fizyczne, deklarujące zakup ponad 300 ha każda oraz 9 osób prawnych z kapitałem krajowym, które chciały nabyć ponad 500 ha. Wymienionych 12 nabywców (2,3 proc. ogółu z 509

deklarowało zakup łącznie 9.834,7 ha (tj. 33,7 proc. powierzchni z 724 umów), za kwotę 322,9 mln zł. Ponieskorzystaniu przez Agencję z prawa do pierwokupu i nabycia, 3 osoby fizyczne nabyły łącznie 1.198,5 ha. Spośród 8.636,2 ha zakupionych przez 9 spółek, największymi obszarami były grunty o powierzchni: – 1.899,6 ha (w tym na podstawie 1 umowy – 1.875,3 ha).

Spółka z kapitałem 5 tys. zł kupuje grunty za 43,5 mln zł

Spółka, którą wpisano do KRS w marcu 2012 r. z kapitałem 5.000 zł, na podstawie 6 umów warunkowych z sierpnia 2012 r. zadeklarowała łączny zakup 371.589 ha gruntów za cenę 43,5 mln zł. Oddział w Szczecinie we wrześniu 2012 r. powiadomił strony o rezygnacji z prawa pierwokupu. W grudniu 2012 r. cudzoziemiec (z kapitałem holenderskim) nabył wszystkie udziały w spółce.

W latach 2011–2013 (do 30.04) w Oddziale w Szczecinie 17 spółek z o.o. na podstawie 45 warunkowych umów sprzedaży wyraziło wolę nabycia nieruchomości o powierzchni 4.576,9 ha i wartości 127,8 mln zł. Po złożeniu przez Oddział oświadczeń o nieskorzystaniu z prawa pierwokupu lub nabycia, w spółkach tych udziały zostały nabyte przez współników, którzy byli cudzoziemcami, a spółki te stały się spółkami kontrolowanymi.

Wspólnicy spółek z o.o. mają możliwość uzyskania prawa własności nieruchomości należących do spółek w przypadku ich likwidacji.

Zakupu udziałów spółek z o.o. będących właścicielami nieruchomości na terenie województwa zachodniopomorskiego dokonywali cudzoziemcy z takich krajów jak: Holandia - 1 spółka 3.224,4 ha (ponadto, ta sama spółka na terenie województwa dolnośląskiego nabyła 1.579,9 ha), Dania - 6 spółek i 2 osoby fizyczne 1.058,9 ha, Luksemburg - 2 spółki 240,1 ha, Niemcy - 4 spółki - 53,5 ha.

MM
(Opracowano na podst. raportu kontroli NIK)

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKA BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 22 G

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



WULKANIZACJA



OPONY



FELGI



HAMULCE



ZAWIESZENIE



MECHANIKA



KLIMATYZACJA



GEOMETRIA KÓŁ



AKCESORIA DO KÓŁ



MALOWANIE



PRANIETAPICERKI



OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tym pol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tym pol.pl

Skazani za polskość - wspomnienia

Przez lata zbierałam różne materiały, opisy, opowiadania rodzinne, wypisy z ksiąg parafialnych. Chętnie śledzę te jego i większości żyjących członków rodziny przedsięwzięcie. Tę pasjonującą chęć wypowiedzenia się o swoim rodzinnym siedlisku, o członkach rodziny, osiadłych w sercu Sandomierskiej puszczy w czasach, kiedy ta była jeszcze zupełnie dziewicza.

Jest rok 1994 i właśnie w tych materiałach natrafiłam na informację, jaką podaje Anna Pysz, że tam, w puszczy, w VIII-IX wieku ziemia należała do króla, tak więc mieszkańcy nie byli chłopami pańszczyźnianymi, ale bezpośrednio poddani królewskimi. Tam również próbowano przystosować się do życia zgodnie z dyktatem otaczającej przyrody. Drewna było pod dostatkiem, więc budowano z niego wszelkie przedmioty niezbędne i stanowiące otoczenie człowieka. Niedostępne jeszcze było żelazo, więc między innymi osie w wozach, do których zaprzęgano konie, też były drewniane, jak w moim dziecięcym wózku. Był czas, że regulaminem, nakazem królewskim mieszkańcy poszczególnych wsi mogli wywozić z lasu odpowiednie przydziały drewna, ale mogli wybierać tylko najgrubsze kłody (wydawałoby się doskonały materiał budowlany), taka wielkoduszność pańska – dobrze jednak przemyślana i nie na korzyść poddanego. Drewniane osie pękały szybciej pod grubym kłosem, aniżeli pod chrustem i naiwny mieszkaniec puszczy zostawał w lesie, borykając się z uwolnieniem swego drewnianego wozu od pańskiego kłosa kolosa. Szczęście, jeżeli z opresji wychodził żywy. Mój Boże, pomyślałam, czytając ten opis – sięgający królewskiej epoki, ale tak bardzo kojarzy się z osią drewnianego wózka na Syberii. A już myślałam, że wszystkim winien jest Józio i „dziadek”, pan Jurgielewicz. Przeszłość można pokonać poprzez wspomnienia już w znacznie lepszych czasach.

Ekumenizm w stepie

15 sierpień – Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny – u nas, na Kresach, zawsze to było święto Matki Boskiej Zielnej. Moja babcia Maria układała piękny bukiet „darów bożych” – tak mówiło się. W tym bukiecie musiały znaleźć się kłosa żyta i pszenicy, wiechy owsa, kolby kukurydzy, dorodne makówki. Wszystko to przystrojone było

kwiatami macierzanki, rezedy, bławatków i rumianków. Żeby bukiet ukraścić, z ogródkowych kwiatów trafiały do niego nagietki, które jak złote plamki rozjaśniały jego szarość i stożkowate kwiatostany szalwii w kolorze gorącego szkarłatu. Z bukietem zielnym jechało się pięknie przystrojoną bryczką do kościoła. Ksiądz Grzybowski święcił kwiaty i zioła, a woń kadzidła zmieszana z ich zapachem upajała miłością do ziemi, na której te cudowności wyrosły. Było tak pięknie, wzniosłe, uroczyste, że każdy pragnął iść za Matką Boską do takiego nieba, co pachnie ziemskimi polnymi kwiatami. Potem już długo, bo przez długie sześć lat, nie robiło się w moim życiu bukietów z „bożych darów”, jak mawiała Babcia.

Dookoła step, żadnego kościółka, do którego można by pójść lub pojechać babciną wystrojoną bryczką. Kwiatki stepowe rosły, owszem, i jeszcze piękniejsze od moich kresowych, ale to nie były nasze kwiatki i kłosa były dorodniejsze, szczególnie pszeniczne, ale to kolchozowe – wspólne, to takie ni moje ni twoje. Takich kłosek i kwiatków nie było po co zrywać i ofiarowywać Matce Boskiej. Były to „dary boże”, ale nie wiadomo czyje i dla kogo przeznaczone. Czy dla Kazachów, autentycznych gospodarzy stepowych ziem, czy dla Czechenów, których przywieziono z Kaukazu, a którzy w żaden sposób nie mogli pogodzić się ze stepową przyrodą. Tańczyli te swoje kucane i podskakiwani tańce, obowiązkowo w wysokich baranicach na głowach i z kindzałami w zębach, wyrażając w ten sposób swój bunt i tęsknotę. Zupełnie nie pasowali do stepowej melancholii. Do bitki byli skorzy, oj skorzy! Trochę przypominali naszych rodowitych górali.

A może te piękne, stepowe groszki, macierzanki, lilie były przeznaczone dla Niemców przywiezionych z Nadwołża, a którzy od czasów carycy Katarzyny II nie ulegli rusyfikacji. Zachowali swój protestantyzm i nie mieli swojej Matki Boskiej, której mogliby składać kwiatki i zioła.

Rosjanie i Ukraińcy, którzy stanowili większość ludzi zamieszkujących kołchoz Olgówka czy Światoduchówkę byli już tak dostatecznie skołowani, że chociaż mieli swoją „Matir Bożuju”, ale święta Matki Boskiej Zielnej nie obchodzili. Pewnie dlatego, że młodzi komsomolcy i pionierzy śmiali się z babulek, które „kraściatsa” i składają kwiaty wydumanej istocie.



Polacy, którzy w 1940 roku zostali wywiezieni do kazachskich stepów, w większości to katolicy. Mieliśmy swoje święta i staraliśmy się o nich pamiętać, przynajmniej w pierwszych latach zsyłki. Kiedy z domu od czasu do czasu przychodziła jakaś paczka, a rzeczy użytecznych znalazło się coś, co można by przeznaczyć na wymianę za wiadro pszenicy czy kartofli. W miarę, jak i to się kończyło, zaczęliśmy gubić poczucie dat świąt katolickich. Praca w kolchozie była jednakowo ciężka w dni powszednie, jak i w święta.

Pozostało nam jedynie dopasować się do świąt, które obchodzili Rosjanie i Ukraińcy. Świadomie nie używając określeń świąt prawosławnych, bowiem dla tych ludzi wyrosłych w stepie takie pojęcie jak katolik, muzułmanin, protestant, kalwin, baptysta czy buddysta nie istniały. Tam obowiązywały bardzo proste reguły w sprawach religii. „Wierisz nie wierisz” – to był jedyny podział. Kto by się zastanawiał nad niuansami, kiedy zagrożone było sedno – istnienie Boga i pochodzenie człowieka. Ludzie stepowi, to ludzie twardzi, prości, kierujący się na równi instynktem, jak i rozumem w walce

o byt, swoje istnienie. Tam chwile rozważań, wspomnień, sentymentów, zdarzają się tylko w święta, jeżeli się trafi jakiś kawałek miejsca na pryczy albo na zapiecku. A i to mało prawdopodobne, aby się wtedy zastanawiać nad sobą, bo nigdy nie jesteś sam. Chyba, że rzeczywiście w szczerym stepie, ale tam też nie było czasu przysiąść samotnie, bo albo tropiło się jakąś zwierzynę, albo ona tropiła ciebie, albo szukało się traw i jagód, albo „wiuga” wyla, albo step się palił. Zawsze coś się działo.

Świątami, które wszyscy obchodzili, to były Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku – dni wolne od pracy oraz cudowne Święta Wielkanocne. Dlaczego cudowne akurat Wielkanocne? Bo na drugi dzień prawosławnej Wielkanocy wychodziły gospodynie – „chazajki” na kopczyki swoich bliskich tj. natamtejszy cmentarz całkowicie porosły burzaniem. Zawsze zastanawiałam się, jak tam, kto na mogliłkę swoich bliskich trafi, ale pewnie pomagał w tym stepowy instynkt. Tam, w ten dzień, wierzone, że trzeba złożyć ofiarę swoim zmarłym. Ponieważ największą ofiarą w niedostatku było dzielenie się jadłem, więc przynoszo-

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 7)

nona mogiłki gotowane jajka, kawałki chleba i mleko w dzbankach oraz garść ziaren pszenicy lub słonecznika. Dzielono się też kisielem gotowanym na mleku lub pierogami z ciasta drożdżowego pieczonymi w piecu, nadziewanymi cebulką, rybą, ziemniakami, burakami, morelami. Wszystko pachnące, raz w roku. Na te dziwne „zaduszki” zapraszano nas Polaków i wszystkich innych, których uważano za jeszcze biedniejszych od siebie i na cmentarzu częstowano tym wszystkim i proszono, by się pomodlić za ich nieżyjących najbliższych. Pamiętam, że w pierwszych latach nasze mamy miawały jakieś opory i nie chodziły. Mówiło się wtedy na nie „gordyje Polaczki”. Później, jak przybywało tych syberyjskich zim i lat, kołchozowe gospodynie już starszych nie zapraszały, bo nie było się czym dzielić, ale dla nas dzieci zawsze się coś znalazło, chociaż po jednym pierożku. Toteż biegaliśmy na te cmentarze bardzo żarliwie i ochoczo. Odmawialiśmy głośno „Ojcie nasz” i „Zdrowaś Mario” i Anioł Pański” po polsku, a one wszystko rozumiały i cieszyły się szczerze na te słowa prawdziwej, jak mówiły „nastojaszczej” modlitwy za dusze ich najbliższych. Kołchoźnicy – mężczyźni na „klad-biszczje” nie chodzili, jako bardziej uświadomieni od swoich bab. Uważali, że im nie wypada, a potem ich już w kołchozie nie było – wojowali z Germanami i ginęli.

Do jedzenia można było jeszcze coś zdobyć w okresie Bożego Narodzenia, które kołchoźnicy obchodzili według gregoriańskiego kalendarza, tzn. 7 dni po naszych świętach. Wczase naszej Wigilii w najlepszym razie przy misce ziemniaków, łamaliśmy się kromką chleba jak opłatkiem. Życzyliśmy sobie zawsze następnej Wigilii z kutią, barszczem, zuszkami, karpem, łamańcami, a przede wszystkim z prawdziwym, poświęconym przez księdza opłatkiem, Święt w Polsce z Ojcem i wśród swoich – marzenie!!! Natomiast pieroga nadziewanego rybą, cebulą można było dostać na święta prawosławne, tylko trzeba było iść pokoleďować do kołchoźników. Jakoś to koleďowanie kojarzy mi się z zebraniem, wymuszaniem i proszeniem. Byłam bardzo nieszczęśliwa, kiedy w 1944 roku, mój brat miał wtedy 4 lata i zupełnie nie rozumiał niuansów wiary i ambicji, on po prostu chciał tylko jeść, jak mały stepowy wilczek. Ja niestety, jako 13-letnia dziewczynka, bardzo odczuwałam to upokorzenie głodem. Zdawałam sobie sprawę, że żeby nie głód, to nigdy nie po-

szłabym do Ruskich z życzeniami świątecznymi. Niestety w tym roku poszłam pierwszy i ostatni raz. Chociaż z tym ostatnim razem to nigdy nie wiadomo. Stepowi kołchoźnicy mieli takie swoje powiedzenie: „sumy i tiurmu nie zariakajsja” – to coś tak jak: „worka żebraczego i więzienia się nie zarzekaj”. Żyliśmy w takich czasach, że nie wiadomo za co i na jak długo tam można było trafić. No tak, więzieni już byliśmy, doszło jeszcze zebranie – trochę w bardziej eleganckiej formie koleďowanie. Worek żebraczy – czy trzeba więcej na łamanie woli, ambicji, honoru, młodego Polaka??? Tak przynajmniej wtedy rozumowałam. Mama nam koleďowania nie broniła – wiedziała, że za to jest jeszcze jeden, kolejny dzień do przeżycia.

Józio przynaglał wiedziony ciekawością koleďy i nadzieją na pierogowy smak w ustach. Mówił taką gwarą polsko-chachłaćką „Halinka, choć pajdiom”. Poszliśmy okutani w jakieś łachy. Nie trzeba było żadnego przebrania, a nawet jeżeli byłoby trzeba, to nie było z czego zrobić, więc z otwartą twarzą weszliśmy do pierwszej z brzegu ziemianki i po polsku zaśpiewałam „Wśród nocnej ciszy...” najładniej jak umiałam. Józio mi wtórował, dobrze, że bardzo cichutko. Dostaliśmy kilka surowych ziemniaków i „spasiba” za to koleďowanie. W drugiej chacie mieszkała Anfisa – dość zamożna jak na tamtejsze warunki kołchoźnica. Też przyjęła koleďników, poczęstowała pierożkami z „Lulajże Jezuniu...” Chatę przewodniczącego ominęliśmy, bo jak takiemu komuniście życzyć „wesołych świąt Bożego Narodzenia”. Do chaty „dzieduszki” brygadzysty – tego, co uczył mnie poganiać woły, weszliśmy po chwili wahania. Pomyślałam sobie, że skoro uczył mnie kołchozowej pracy, to może nie jest taki zły. Weszliśmy, zaśpiewaliśmy od progu „Bracia patrzcie jeno...” Dziadek się wzruszył, kazał dać żonie po krążku zamrożonego mleka i biały kołacz. Zapytał się tylko, czy na wiosnę stawie się do roboty na pole orne. No a co mi innego zostało. Wracaliśmy z tej koleďy z Józkiem zmarznięci, sponiewierani w iskrzącą się gwiazdami syberyjską noc. A ja myślałam, która to gwiazda świeci nad Polską, a Józio, kiedy będzie mógł pokazać Mamie, ile to on jedzenia nabierał, chodząc po koleďzie. Niestety to przymusowe koleďowanie pozostawiło w mojej świadomości uraz na całe życie. Nie lubię, nie znoszę koleďników, zwłaszcza dzieci, które chodzą w mieście po koleďzie, nieprzygoto-

wane tekstowo, byle jak odziane, nie czekające na ciasto, a tylko na pieniądze. Mimo że śpiewają w rodzinnym języku, nie ma tam życzeń indywidualnych z serca płynących – jak to dawniej u nas, na Kresach, bywało, lecz tylko chęć przymuszenia do datków. To mnie upokarza, bowiem bardzo przypomina moje koleďowanie dla kołchoźników. Nie chcę takiej koleďy więcej w życiu słuchać. Mało tego, dzisiejsi koleďnicy potrafią koleďę przerwać w pół zwrotki. Ja tego nigdy nie robiłam, chociaż to Ruskim śpiewałam po polsku.

Było też jeszcze jedno święto w kołchozie, które obchodzili wszyscy – „oktiabrskaja” – święto Rewolucji Październikowej, 7 października. Wiązało się wielkim, jak na kołchozowe warunki, jedzeniem. Oprócz przemówień było też to, na co wszyscy czekali – rozdawano zapłatę za wypracowane „trudodni”. Wiadomo, już samo to podniosło rangę święto było jakby dodatkowo podsumowaniem kołchozowego roku obrachunkowego – zapusty, dożynki, jednym słowem gody, do których przygotowywano się z gorliwością. Gospodynie kołchozowe, kucharki robiły worki kołdunów. Kołduny te były mrożone w workach – po prostu wystawiano worek na zewnątrz, a mróz syberyjski 40 st. dokonywał reszty. Zmarznięte kołduny jak włoskie orzechy przyjemnie szeleściły, kiedy otrzymywało się taką porcję. Bardziej zasłużeni kołchoźnicy byli zapraszani do wspólnego stołu i wspólnej miski z „priedsedatielami” na świąteczny posiłek. Tyle że jeden obfity posiłek nikomu całorocznego głodu nie zastąpił, a po „oktjabrskiej” nastawały szczególnie długie noce, podczas których jedyną nadzieją były prawosławne święta i oddzielona frontem i odległa o 5 tysięcy kilometrów Polska.

A lato było piękne tego roku

Lipiec upalny 1946 roku – już jesteśmy w kraju. Z Rosji przeniesiliśmy się do małych dwóch pokoiów i służbówki na pięterku w domu czterorodzinnym przy ul. Słowackiego w Łobzie. Mieszkanie świeżo oddane przez wojska radzieckie, które z Łobza właśnie, w czerwcu 1946 roku, wyjeżdżały wywożąc resztki ponemieckich dóbr. W tej dzielnicy Łobza było więcej takich zwalnianych domów, toteż wokół mieliśmy sąsiadów z naszego transportu, który został dowieziony na ziemię odzyskane prosto z Kazachstanu bez przesiadki. Po drodze były najwyższe parodniowe postoje, jak np. ten w

Pile, gdzie miasto było tak zniszczone, iż nie znaleziono dla naszego transportu miejsca na rozładowanie. W Łobzie, nas Sybiraków przyjęto, traktując z mniejszymi lub większymi uprzedzeniami, no, bo bądź co bądź to są ci, którzy na własnej skórze odczuli władzę Rad, a przeciwko Związkowi Sowieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie. Fakt, że mogliśmy wrócić do Polski, był dla nas Sybiraków jak przejście z dna piekła do czyśćca – bo Ziemię Odzyskane były dla nas czyśćcem. Zastaliśmy tam młodą polską władzę z różnymi doświadczeniami wojennymi, chcącą przypodobać się wielkiemu mocarstwu, zaskarbić sobie przychyłość „sojuzu”, a przy tym pląga szabrowników, którzy przyjeżdżali na te ziemie zachodnie zaraz za frontem i często nadużywając władzy, ogałali rubieżę ze wszystkich ruchomości, wagonami wywożąc w głąb kraju wszystko to, co było godne uwagi i mogło się do czegośkolwiek przydać.

Ci, co tam zostali i osiedlili się na stałe – chwała im za to. Ale byli i tacy, co nagrabiwszy się ponemieckiego dobra wracali zamożni do Warszawy, w latach jej chwalebnej odbudowy, kiedy to cały kraj obowiązywało hasło „cały naród buduje swoją stolicę” i tam w stolicy w glorii rozpoczynali nowe życie.

Fakt faktem, że po ruskich i polskich szabrownikach dla nas, powracających z Sybiru w połowie 1946 roku, nie zostało nic, prócz ewentualnie pustych domów i słoików w piwnicach. Nasza Mama, żeby zdobyć jakąś odzież dla nas, całej trójki, i jakąś pierzynę, zdecydowała jeszcze z PUR-u pojechać do takich polskich bauerów, szabrowników spod Sieradza. Pojechała na wieś, żeby tam u nich ciężko pracować za ponemieckie rzeczy, które ich nic nie kosztowały. Pracy było dużo. Państwo mieli córkę na wydaniu, a ponemieckie ciuszki nie pasowały zbyt, trzeba było przerabiać, szyć z nowego, a wszystko to dzięki wy-szabrowanym czterem maszynom krawieckim. Ponieważ w rodzinie nikt nie umiał szyć, trzeba było znaleźć kogoś do szycia – znaleźli wdowę z Kazachstanu. Dzieci tam na folwarku pewnie nie były potrzebne, dlatego pozostaliśmy na pastwę brutalnej rzeczywistości. Józio miał wtedy niecałe 6 lat a ja 15. I nie rozstanie z Mamą było ciężkim przeżyciem, ale fakt, że po latach Sybiru i ciężkiej drogi do domu, nie rozumieliśmy zupełnie, co chcąc nam zrobić. Co się dzieje w kraju, o którym śniliśmy w gwieździste syberyjskie noce i marzyliśmy w dzień... Cdn.

Okolo 300 osób zostało bez wody

(ŁOBEZ-ŚWIĘTOBORZEC). Około 300 mieszkańców Świętoborca od czwartku od 9.00 do godzin popołudniowych w piątek nie miało wody. Okazuje się, że z braku płatności za energię elektryczną pobieraną przez hydrofornię energetyka odcięła dostawę prądu. Tym samym cała dzielnica Łobza pozostała bez wody.

Czwartek godz. 9.00

Z kranów woda leci niewielką stróżką. Niektórzy mieszkańcy, nauczeni doświadczeniem robią zapasy; czasami dochodzi tu do niewielkich awarii.

Pod wieczór wody nadal nie ma.

- Podjechałam pod swój blok i moją uwagę zwrócił fakt, że stado ogierów pogrążone było w ciemnościach, tak jakby zaraz za blokami zaczynał się las. Zawsze teren stada był oświetlony. Później dowiedziałam się, że nie mamy wody. Pytałam ludzi, co się stało, mówili, że rozmawiali z właścicielami, ci mieli powiedzieć, że gdzieś pękła rura i to tylko awaria. Nie powiedzieli, że odcięto im prąd. Dopiero później jeden z mieszkańców poinformował, co naprawdę zaszło. Z wodą już wcześniej coś było nie tak. Najpierw rachunki przychodziły co miesiąc, potem raz na trzy miesiące. Comiesięc wpłacałam jednak średnią, jaka wychodziła mi za wodę, w trzecim miesiącu dostawałam fakturę i zawsze miałam dopłatę. Przez ostatnie cztery miesiące rachunki nie przychodziły. Dostałam w końcu rachunek na 500 zł. Za co bym go zapłaciła, gdybym nie wpłacała zaliczkowo? Rozumiem, że wydrukowanie faktur i opłacenie kogoś, kto spisze wodomierze, kosztuje, ale można rozwiązać to inaczej. Inna rzecz, że mogli o trudnej sytuacji powiadomić wcześniej. Co burmistrz może zrobić w czwartek wieczorem i w piątek? – powiedziała jedna z mieszkanki.

Czwartek godz. około 18.00

Przed godz. 18.00 mieszkańcy postanawiają powiadomić o zaistniałej sytuacji swoją radną Marię Pokomedę. Radna z kolei wiceburmistrza Łobza Ireneusza Kabata.

- Byłam na posiedzeniu rady nadzorczej w spółdzielni Jutrzenka, miałem wyciszony telefon. Gdy zobaczyłem, że mam osiem nieodebranych połączeń od dwóch radnych, byłem pewien, że stało się coś dramatycznego. Było po godz. 18.00.



Zadzwońm do wodociągów, beczkę należało zdezynfekować. To trwa. Napelnioną beczkę udało się podstawić do Świętoborca o godz. 21.00.

Piątek, godz. około 9.30

Wody nadal nie ma. Jedziemy na miejsce. Do beczki co rusz podchodzą mieszkańcy Świętoborca i napełniają butelki, kanistry, beczki, wiadra...

- To jest skandal! To jest XXI wiek, a nie średniowiecze, żebyśmy tyle czasu byli bez wody! Nikt nas nie powiadomił, że wody może zabraknąć, że może dojść do takiej sytuacji. Jesteśmy bez wody od wczoraj. To już druga beczka. Zanim jej nie podstawili, ludzie jeździli samochodami do miasta i kupowali wodę w marketach. Mamy tu sklep, ale jest drogo, ci co nie mają samochodów, przeważnie starsi, a jest ich tu dużo, kupowali sobie po dwie butelki wody. Co to są dwie butelki? Młodzież chodziła do mieszkań, w których żyją starsi ludzie i zanosila im wodę. Mamy piece centralnego ogrzewania, musimy mieć bieżącą wodę. Bez bieżącej wody nie możemy ogrzewać mieszkań. Mamy dzieci, zaraz rozchorują się, kto zapłaci za ich leczenie? Nie można umyć się, wyprać, problemem staje się spuszczenie wody w toalecie – mówiła mieszkanka Świętoborca.

Dzieci nalewające wodę do kanistra oblewają się, temperatura jest dosyć niska, przy drugim zaworze starszy człowiek nie radzi sobie z wiadrzem ustawionym na wózku. Po chwili otrzymuje pomoc.

- To wszystko przez to, że gmina sprzedała nas prywaciarzowi – mówił jeden z mieszkańców oczekujący na swoją kolej przy kranie.

Na te słowa pozostali mieszkańcy oponują. Stado sprzedawała Agencja Nieruchomości Rolnych. Ze swojej strony pamiętam rozmowę z przedstawicielami Agencji przed sprzedażą Stada. Na moją sugestię, aby Agencja wydzieliła ze sprzedaży zasób mieszkaniowy, hydrofornię i sieć i przekazała gminie, usłyszałam, że to jest niemożliwe. Argumenty, że może dojść do sytuacji, gdy ludzie zostaną bez wody, a może nawet zostaną wyrzuceni z mieszkań, bo te zostaną sprzedane dalej, nie przemawiały. Starania gminy, aby przejąć zasób mieszkaniowy i sieć również nie przyniosły rezultatu. Mieszkania, sieć oraz hydrofornia zostały sprzedane przedsiębiorcy, który obecnie ma obowiązek dostarczania wody. To właśnie taka sytuacja, gdzie gmina nie ma wpływu na to, co dzieje się z wodą, a jednocześnie ma obowiązek zabezpieczenia ludzi w wodę, sprawiła, że rozpoczęły się przygotowania i wreszcie budowa sieci wodociągowej w ul. Węgorzyńskiej, do Świętoborca. Kwestia przejęcia dróg od ANR i ustalenia biegu sieci trwała kilka lat.

- Gdyby z nami porozmawiali, powiedzieli, jaka jest sytuacja, co za to grozi, przecież zrzucilibyśmy się, aby zapłacić. Jak można nas było postawić w takiej sytuacji, dlaczego z nami nie rozmawiali? Ale oni nigdy z nami nie rozmawiają, nie traktują jak partnerów. Nie porozmawiali z nami wcześniej, ani teraz. Nikt nie wyszedł, nie wyjaśnił, jaka jest sytuacja. Ludzie wrócili z pracy i nie było wody – dodała inna mieszkanka.

Świętoborzec podzielony jest na dwie części przedzielone drogą. Dla obu jest jedna beczka. Dzwonimy do wiceburmistrza Ireneusza Kabata.

- Do Świętoborca podstawimy drugi beczkowiec, który pożyczyc nam gmina Resko. O ile nie uda się rozwiązać sytuacji, zorganizujemy spotkanie z mieszkańcami o godz. 17. w okolicach sklepu, gdy ludzie już wrócą z pracy. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej o tym, że są jakieś kłopoty, pomogliśmy je rozwiązać. Nie dopuścilibyśmy do sytuacji, w której nagle kilkaset osób pozostaje bez bieżącej wody – powiedział wiceburmistrz Łobza Ireneusz Kabat.

Piątek godz. 14.30

Woda popłynęła z kranów. Spotkanie z mieszkańcami planowane na godz. 17.00 zostało odwołane.

Przy ogromnym zaangażowaniu wiceburmistrza Łobza Ireneusza Kabata problem dostawy wody został rozwiązany do czasu podłączenia Świętoborca do sieci miejskiej. Wykonawca, który kładzie nową sieć do hydroforni obiecał przyspieszyć prace, te mają trwać również w sobotę. Wszystkie siły zostały rzucone na tamtą część miasta. Po podłączeniu woda popłynie z ujęcia miejskiego na razie starzykami. Ta część zadania ma zostać wykonana najpóźniej w najbliższych miesiącach. W drugiej części zadania zostaną wymienione rury rozprzewadzające wodę do poszczególnych odbiorców, równocześnie zostanie wymieniona kanalizacja sanitarna oraz kanalizacja deszczowa. Na koniec gmina wykona drogi. Po tym zadaniu cała sieć będzie własnością gminy.

Analogia nasuwa się sama, wskazywali nanią również mieszkańcy Świętoborca – to samo, w każdej chwili może czekać mieszkańcy Dalna.

Smok dla Andrzeja Gudańskiego



(ŁOBEZ). Sesja Rady Powiatu stała się okazją do wręczenia Andrzejowi Gudańskiemu Nagrody Specjalnej Starosty Łobeskiego „Smoka Powiatu” w kategorii Kultura i sztuka.

- Pan Andrzej Gudański ukrywał się chyba gdzieś, bo znany jest na całym świecie, a w Łobzie zobaczyliśmy go na imprezie „Parasol dla Kultury”. Był również wernisaz zorganizowany przez LOT, gdzie mogli-

śmy zapoznać z jego pracami. Jestem pod wielkim wrażeniem pańskich prac i gratuluję panu zdobycia nagrody. Po raz pierwszy pojawił się pan i zgarnął tę nagrodę. Gratuluję, bo niektórzy walczą o nią przez kilka lat. Proszę przyjąć od nas tę nagrodę i pamiątkowy dyplom – powiedział wicestarosta Jan Zdanowicz wręczając nagrodę łobeskiemu artyście.

Przyjęcie nagrody przez Andrzeja Gudańskiego zostało okraszane brawami. MM

Kto zostanie dyrektorem Zespołu szkół w Łobzie?

(ŁOBEZ). W roku 2014 wygasa umowa z dyrektorem Zespołu Szkół Jolantą Manowiec. Kto zostanie dyrektorem na kolejne pięć lat?

Wybór nowego dyrektora szkoły należy do kompetencji zarządu powiatu.

- Mamy dwie metody. Nie podejmowaliśmy decyzji, tylko rozpoczynamy dyskusje na ten temat. Możemy powierzyć to stanowisko na 5 lat pani Jolancie Manowiec. Druga

metoda, to wyłonienie dyrektora w wyniku konkursu i powierzenie stanowiska na 5 lat. Musimy jako zarząd podjąć decyzję czy konkurs, czy powierzenie. Rozpoczęliśmy dyskusję, nie chcemy podejmować decyzji, poczekamy na powrót starosty. Na razie rozmawiamy z różnymi grupami społecznymi jak należałoby do tego podejść. Decyzję podejmiemy na najbliższych zarządach - powiedział wicestarosta Jan Zdanowicz. MM

Zaproszenie na debatę o bezpieczeństwie w Resku

Komenda Powiatowa Policji w Łobzie serdecznie zaprasza mieszkańców na debatę społeczną „Bezpieczni mieszkańcy gminy Resko”, którego tematem przewodnim będzie poczucie Państwa bezpieczeństwa na terenie Waszej gminy.

Spotkanie to odbędzie się w dniu 5 marca 2014 r. o godz. 17.00 w Centrum Kultury w Resku.

Wspólne spotkanie policjantów, przedstawicieli Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, Urzędu Gminy to dobra okazja do wypracowania lokalnych rozwiązań zmierzających do wzrostu poczucia Państwa bezpieczeństwa, a także poznania Państwa oczekiwania w tym zakresie.

Tak więc jeszcze raz zachęcamy do wzięcia udziału w tej debacie.

Bezpieczne ferie z mundurem na terenie powiatu łobeskiego



To już tradycja, że każdego roku w ramach trwającego wycieczki zimowego policjanci wspólnie ze strażakami oraz pracownikiem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łobzie, odwiedzają dzieci na terenie całego powiatu, aby prowadzić prelekcje na temat bezpiecznych zachowań podczas spędzania ferii zimowych.

W ramach Bezpiecznych Ferii 2014 odwiedzono w sumie 11 świetlic na terenie naszego powiatu, a także przeprowadzono 11 prelekcji w szkołach w Węgorzynie, Dobrej oraz Łobzie. Jak wiadomo, najlepszą formą przekazywania wiedzy jest zabawa, dlatego właśnie w ten sposób starano się dotrzeć do jak największej liczby dzieci, aby uświadomić im jakie zagrożenie stanowią dla nich nieodpowiedzialne zachowania podczas zimowego wycieczki w trakcie zabaw zarówno w domu, jak i na świeżym powietrzu. Podczas prowadzonych prelekcji utrwalano z dziećmi numery alarmowe służb ratowniczych. Przestrzegano, jak należy postępować w kontaktach z obcymi osobami. Pomimo iż pogoda w trakcie minionych ferii była bar-

dziej wiosenna, niż zimowa, przypomniano także dzieciom zasady bezpiecznych zabaw na śniegu.

Podczas tych spotkań strażacy omawiali z dziećmi zasady informowania o zdarzeniu służb ratunkowych, a także prowadzili zajęcia praktyczne z zakresu udzielania pierwszej pomocy osobom poszkodowanym.

Izabela Niedziela z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łobzie podczas rozmowy z dziećmi omawiała zasady higieny osobistej oraz co należy zrobić, aby uchronić się przed przeziębieniem i grypą.

Coroczne zimowe spotkania przedstawicieli Policji, Straży oraz PSSE to okazja do kształtowania pożądanych zachowań wśród dzieci i młodzieży.

W trakcie prowadzonych wizyt na świetlicach wiejskich oraz szkołach miłym zaskoczeniem było to, że dzieci bardzo chętnie brały udział w prowadzonych prelekcjach. Wykazywały się dużym zaangażowaniem, a przede wszystkim ogromną wiedzą, która była nagradzana drobnymi upominkami. Za wszystkie wspólne spotkania dziękujemy. Do zobaczenia za rok. (org)

KOLOROWE KSERO

oraz druk kolorowy Format A3 i A4

- wizytówki (każde ilości)
- bindowanie, cięcie papieru

Łobez. Słowackiego 6

Plebiscyt Tygodnika Łobeskiego

POZYTYWNE OCENY POWIAT

Katarzyna Michalowska Sąd Łobez (27)
Lidia Jadczyzyn – Urząd Skarbowy (19)
Ryszard Brodziński – starosta (5)
Michał Karłowski – Starostwo w Łobzie (4)
Katarzyna Michałowska – kurator Sądowy (3)
Bożena Zarecka CIW Łobez - (3)
Jan Zdanowicz – wicestarosta (2)
Jolanta Wielgus – PUP Łobez (2)
Andrzej Gradus – radny Rady Powiatu (1)
Arkadiusz Skrilec – Policja w Łobzie (1)
Ewelina Pośpieszyńska – Nadzór Budowlany (1)
Katarzyna Wesola – Sąd Łobez (1)

GMINA ŁOBEZ

Magdalena Chmura – sekretarka UM Łobez (79)
Ireneusz Kabat – wiceburmistrz Łobza (30)
Mieczysław Fojna – UM Łobez (25)
Wiesława Romejko – radna RM Łobez (19)
Grzegorz Urbański UM Łobez (9)
Agnieszka Kielar – UM Łobez (9)
Iwona Żyła UM Łobez (6)
Aneta Dajnowska UM Łobez (5)
Alicja Tuligłowicz UM Łobez (3)
Irena Libiszewska – UM Łobez (2)
Olga Radziwanowska – UM Łobez (2)
Piotr Dynowski – UM Łobez (2)
Zbigniew Gromek – UM Łobez (1)
Eugeniusz Szymoniak – dyr. Biblioteki w Łobzie (1)
Ryszard Sola – burmistrz Łobza (1)
Ewa Ciechańska – UM Łobez (1)
Stanisław Wierudzi - UM Łobez (1)
Krystyna Bogucka – radna RM Łobez (1)
Henryk Stankiewicz – radny RM Łobez (1)
Maria Pokomeda – radna RM Łobez (1)
Wiesława Romejko – radna RM Łobez (1)

GMINA DOBRA

Sebastian Kuran - UM Dobra (2)

GMINA RESKO

Ryszarda Podsadna UM Resko (15)
Jolanta Furman – dyrektor CK Resko (14)
Barbara Basowska – przew. RM Resko (13)
Dariusz Siemasz – dyrektor ZS (4)
Edyta Klepczyńska – RM Resko (4)
Mateusz Jaworski – informatyk UM Resko (2)
Anna Szymańska – RM Resko (2)
Renata Kulik - radna RM Resko (2)
Arkadiusz Czerwiński – Reska (1)
Karolina Hagno UM Resko (1)
Łukasz Sobis – UM Resko (1)

GMINA WĘGORZYNO

Monika Kuźmińska – burmistrz Węgorzyna (1)
Urszula Gajda – opiekunka w autobusie (1)
Krystyna Nareska – UM Węgorzyna (1)

NEGATYWNE OCENY POWIAT

Bożena Zarecka – CIW Łobez (6)
Ryszard Brodziński – starosta łobeski (4)
Michał Karłowski – Starostwo Powiatowe w Łobzie (4)
Jarosław Namaczyński – dyrektor PUP Łobez (2)
Grzegorz Tokarski PUP – Łobez (1)
Agnieszka Bednarczyk – PUP Łobez (1)
Beata Medunecka – PUP Łobez (1)
Maria Sola – PUP Łobez (1)

GMINA ŁOBEZ

Ryszard Sola – burmistrz Łobza (95)
Mieczysław Fojna – UM Łobez (26)
Władysław Tabaka – radny RM Łobez (15)
Monika Jarzębska – sekretarz UM (16)
Elżbieta Gralińska – MGOPS Łobez (10)
Dariusz Ledzion – ŁDK (7)
Helena Szewmer – radna RM (6)
Ireneusz Kabat - wiceburmistrz Łobza (6)
Zbigniew Pudełko – radny RM (5)
Jolanta Babyszko – dyrektor SP 2 Łobez (4)
Marian Koziołyński – UM Łobez (4)
Henryk Stankiewicz – radny RM (3)
Katarzyna Danyłczak – UM Łobez (3)
Zbigniew Martyniak UM Łobez – (2)
Janusz Skrobiński – Radny RM Łobez (2)
Agnieszka Kielar – UM Łobez (2)
Grażyna Wawrzół – UM Łobez (2)
Irena Libiszewska – UM Łobez (1)
Olga Radziwanowska – skarbnik UM (1)
Magdalena Chmura – UM Łobez (1)
Iwona Żyła - UM Łobez - (1)
Bogdan Górecki – radny RM (1)
Krystyna Bogucka – radna RM (1)
Kazimierz Chojnacki – radny RM (1)
Agnieszka Michna – UM Łobez (1)
Kamila Deuter UM Łobez (1)

GMINA DOBRA

Barbara Wilczek – burmistrz gminy Dobra (2)

GMINA RESKO

Anna Szymańska – radna RM Resko (26)
Jolanta Furman – CK (10)
Wioletta Dynarska-Adamowicz – dyr. SP w Resku (6)
Renata Kulik – RM Resko (4)
Dariusz Siemasz – dyrektor ZS Resko (4)
Agnieszka Mańkowska – OPS w Resku (3)
Danuta Mielcarek – sekretarz UM Resko (3)
Mateusz Jaworski – UM Resko (2)
Barbara Basowska – radna RM (1)
Krzysztof Buszta – UM Resko (1)
Oktawiusz Jez – radny RM Resko (1)
Patrycja Wypijewska – UM Resko (1)
Wiesława Roszyk – UM Resko (1)
Alicja Tichanow – CK Resko (1)
Iwona Lewandowska – OPS Resko (1)

5 tys. zł dla zwycięzcy!

Zapraszamy do wzięcia udziału w plebiscycie. W kupon należy wpisać imię i nazwisko osoby, na którą głosujemy. Plus przy nazwisku oznacza aprobatę dla jego pracy i zadowolenie z niej, minus - niezadowolenie z poziomu obsługi.

Osoba, która zdobędzie najwięcej plusów przy nazwisku, otrzyma nagrodę w wysokości 5 tys. zł ufundowaną przez nasz tygodnik oraz sponsora pana Marcina Pietrzyka.

Po zsumowaniu punktów zostanie również wybrany „samorząd z klasą”.

Wypełnione kupony można przynieść do redakcji przy ul. Słowackiego 6 w Łobzie, nadesłać pocztą bądź pozostawić w punktach sprzedaży naszego tygodnika.

Sponsorzy:

Marcin Pietrzyk
Kazimierz Rynkiewicz

Lista urzędów, instytucji i stowarzyszeń:

- Starostwo Powiatowe w Łobzie
- Urząd Miejski w Łobzie
- Urząd Miejski w Resku
- Urząd Miejski w Węgorzynie
- Urząd Miejski w Dobrej
- Urząd Gminy w Radowie Małym
- Powiatowy Urząd Pracy
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
- Zarząd Dróg Powiatowych
- Komenda Powiatowa Policji w Łobzie
- Posterunek Policji w Węgorzynie
- Posterunek Policji w Dobrej
- Posterunek Policji w Resku
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Łobzie
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Resku
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Węgorzynie
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrej
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radowie Małym
- Sanepid Łobez
- Powiatowy Lekarz Weterynarii
- Prokuratura Rejonowa w Łobzie
- Sąd w Łobzie, Wydział Zamiejscowy Sądu Rejonowego w Gryficach
- Centrum Inicjatyw Wiejskich w Łobzie
- Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa”
- ZUS
- Urząd Skarbowy
- ARiMR
- Łobeski Dom Kultury
- Centrum Kultury w Resku
- Biblioteki

Do listy można dopisywać własne propozycje.

Kupon nr 7

pozytywnie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

nie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

Kupony prosimy pozostawić w redakcji przy ul. Słowackiego 6 w Łobzie, w punktach sprzedaży gazet.

5 000
nagrody

Sponsorzy:

Marcin
Pietrzyk

Kazimierz
Rynkiewicz

ul. Słowackiego 6

„Czy ludzie mieszkający przy drogach powiatowych są innej kategorii?”

(ŁOBEZ). **Potrzebwiązanychz remontami dróg i budową chodników jest niezwykle dużo, a pieniędzy wciąż na ten cel za mało. Sytuację mogłyby ratować wspólne inwestycje, ale czy jest to w tym roku możliwe?**

Radna rady Miejskiej Krystyna Bogucka niejednokrotnie występowała podczas sesji o znalezienie pieniędzy na współpracę z powiatem w sprawie remontów dróg i budowy chodników, m.in. ulicy Rolnej, przy której znajduje się zniszczony i wąski chodnik po jednej stronie ulicy i przy której znajdują się firmy. O współpracę prosiła również starostwo, występując m.in. na sesji Rady Powiatu.

- Przy ul. Rolnej od 50 lat jest zdeprawowany chodnik po jednej stronie. Po drugiej stronie ulicy w ogóle nie ma chodnika, są tam przedsiębiorcy. To jest chodnik w zarządzie powiatu. Gdyby pojawiłyby się jakieś środki, może wspólnymi siłami udało się coś zrobić - mówiła podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Krystyna Bogucka.

Nie mówimy nie, nie mówimy tak

W odpowiedzi radnej wicestarosta Jan Zdanowicz odparł, że nic nie zostało jeszcze przesądzone.

- Problem ulicy Rolnej znany jest mi od dawna. Nie mówimy nie, nie mówimy tak. Możemy pochylić się i rozważyć ten temat, bo wiemy, że w Łobzie jest dużo takich potrzeb przy ulicach, które są miejskimi, a nazywane są powiatowymi. Prosiłem dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, żeby ewentualnie wyliczyć koszt tego chodnika. Zobaczmy dokładnie, ile mamy środków. Nie obiecuję dzisiaj na tej sesji. Bardzo podobają mi się idee, gdy robimy wspólnie jakąś drogę powiatową, ale to wiąże się z wyłożeniem pewnej kwoty przez gminę, a to już pani zadanie pani radna, niech pani przekona swoich radnych i władze ile możecie przeznaczyć na remonty tych ulic. Nie mówienie, nie mówię tak - powiedział wicestarosta.

Starostwo i tak nie zrobi

O znalezieniu 37 tys. zł na zabezpieczenie dotacji dla starostwa powiatowego w Łobzie apelowała radna Krystyna Bogucka już wcześniej, podczas sesji Rady Miejskiej.

- Od lat nie mamy przeznaczonych pieniędzy na chodniki przy drogach powiatowych i na drogi na wsiach. Przy niektórych ulicach powiatowych jest jeden chodnik, zda-

rza się też czasami, że trzeba coś zrobić na drodze na wsi, a my nie mamy w budżecie żadnych środków zarezerwowanych na to, by podpisać porozumienie z powiatem. Wiele gmin ma porozumienie podpisane. Bądźmy na tyle konsekwentni, by coś zrobić w powiązaniu z powiatem. Czy ludzie, którzy mieszkają w naszej gminie, ale przy drogach powiatowych, są innej kategorii? Dlaczego ciągle to odkładamy? - apelowała radna Krystyna Bogucka.

Będzie 100 tys. zł, ale w przyszłym roku

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat wyjaśnił, że jeśli gmina ma dać na drogi powiatowe swoją część, powiat musi dać swoją.

- W tym roku, jak państwo wiecie, powiat przekazał nam dotację na ulicę Podgórną, i żadnych innych środków nie będzie - to jest stanowisko zarządu. Zarząd powiatu dla gminy Łobez nie przewiduje żadnych środków, dlatego, że przy wykonywaniu kontraktu w ul. Sikorskiego i Sienkiewicza trzeba będzie wykonać chodniki, na które powiat musi zabezpieczyć pieniądze. Powiat ostatnio wprowadzał tzw. wolne środki z roku ubiegłego i przeznaczył na inne gminy, ale nie gminie Łobez, bo w tym roku i tak najwięcej korzystamy. Już w grudniu ubiegłego roku powiedziałem, że gwarantujemy 100 tys. zł na drogi powiatowe, ale w roku 2015 i to jest zapisane. To powtórzyłem w Powiatowym Urzędzie Pracy, gdzie mieliśmy spotkanie w sprawie staży, robót publicznych itd.

W tym roku dostaliśmy 256 tys. zł na ul. Podgórną, do tego środki na chodniki na Sikorskiego i Sienkiewicza i więcej na ten rok dla gminy Łobez nie będzie. Byłyby to sztucznie alokowane pieniądze na koncie, których my nie uruchomimy - wyjaśnił wiceburmistrz.

Dodatkowych wyjaśnień udzielił burmistrz Łobza Ryszard Sola.

- Kruszymy kopię rozmawiając nie o naszym mieniu i nie do nas będzie należała ostateczna decyzja, czy cokolwiek będzie zrobione na ulicach powiatowych, chodnikach lub drogach. 16 stycznia pan starosta zorganizował u siebie spotkanie. Spotkanie miało trzy punkty, o których chciał rozmawiać z wójtem i burmistrzami. Jednym z punktów była propozycja pana starosty co do inwestycji, które chciałby powiat zrobić w tym roku na ulicach i drogach powiatowych. Pan starosta przedstawił propozycje wykonania

tych inwestycji wspólnie z gminami w ten sposób, że gminy dokonują zakupu materiałów budowlanych, starostwo te materiały wbudowuje w ulice lub w drogi. Przedstawiono gminy, które zostały zakwalifikowane przez starostę do realizacji inwestycji. W poszczególnych gminach wymieniono, które drogi i które chodniki będą zrobione. Wśród tych gmin nie było naszej, więc nie omieszkiałem zapytać, dlaczego nas tam nie ma. Mówimy o inwestycjach na ten rok. Odpowiedź była taka, że gmina Łobez i tak dużo zyskała, ponieważ powiat dokłada 50 proc. do ul. Podgórną. W mojej ocenie jest to decyzja, która została podjęta jeszcze w starym roku, która obejmuje swoim okresem ubiegły rok, a realizacja ma nastąpić w tym roku, więc zwróciłem uwagę panu staroście - proszę uwzględnić gminę Łobez. Przypomniałem o ulicach: Sikorskiego, Sienkiewicza, o Rolnej, która aż się prosi o nowy chodnik, bo takie były głosy. Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Wiesław Bernacki, który był obecny, jak gdyby pozytywnie odniósł się do mojej propozycji, przyjmując argumentację i potrzebę, natomiast stanowisko starosty było jednoznaczne - nie realizujemy żadnej inwestycji w tym roku w Łobzie. Rozpoczęła się dyskusja, ostateczna decyzja miała zostać podjęta na zarządzie - powiedział burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Za wnioskiem radnej Krystyny Boguckiej głosowało czworo radnych, przeciw siedmiu, wstrzymały się trzy osoby. Tym samym wniosek nie przeszedł. Radni argumentowali, że priorytetem są ulice na tzw. Zatorzu, gdzie obecnie trwa zadanie związane z położeniem wodociągów. W tamtej części miasta, jak argumentowano - ulice są w najgorszym stanie.

Nie tylko drogi

O wyjaśnieniu sytuacji zwrócił się do starosty łobeskiego Ryszarda Brodzińskiego.

- To trudne zadanie, bowiem w informacjach podanych przez burmistrzów Łobza podczas sesji Rady Miejskiej w Łobzie na temat współdziałania Powiatu Łobeskiego i Gminy Łobez jest wiele nieścisłości i niezrozumiałych interpretacji. Chcę tylko powiedzieć, że wielką wartością samorządu w Polsce jest jego suwerenność i równość. Współpraca polega na porozumieniu, na wzajemnym szacunku i nie ma tu miejsca na wskazywanie drugiemu samorządowi, że on coś musi.

Zadaniem powiatu jest nie tylko utrzymanie dróg, chociaż właśnie to zadanie od momentu powstania naszego powiatu jest priorytetem w trakcie wszystkich trzech kadencji i pochłania ono ogromne pieniądze. Konsekwentna i planowa kontynuacja prac nad stanem dróg powiatowych sprawia, iż każdy „cudowny pomysł” nowej inwestycji jest poważnym zawirowaniem w przyjętym przez Radę Powiatu Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Dziś, zgodnie z tym Planem, zarząd ma przygotowane następujące inwestycje drogowe: przebudowa drogi Resko - Węgorzyno na odcinku Sielsko - Runowo Pom. oraz drogę Borkowo - Dobra - Bród. Na bieżący rok w zakresie remontów ulic zarząd powiatu skierował do gmin Resko, Węgorzyno i Dobra propozycję sfinansowania 50 proc. kosztów zakupu materiałów na planowane na ich terenie remonty. Propozycję tę gminy zaakceptowały. Ostateczną decyzję w tej sprawie wkrótce podejmie zarząd powiatu. Natomiast w gminie Łobez powiat dofinansuje remont ul. Podgórną.

W tym roku Rada Powiatu zdecydowała o rozpoczęciu remontu Zespołu Szkół w Łobzie, którego koszt szacowany jest na poziomie 1,9 mln. zł. We wspomnianym wcześniej podziale nadwyżki budżetowej Rada wyasygnowała na rozpoczęcie prac remontowych kwotę 637 tys. zł, a zatem zabezpieczenie jest ledwie 1/3 planowanych wydatków. Pamiętać też należy, iż powiat złożył pisemną deklarację partycypacji w kosztach modernizacji stadionu miejskiego w Łobzie, której to projektowanie dobiega końca. Dysponujemy już zezwoleniem na rozbudowę Zespołu Szkół (nie mylić z remontem). Ponadto przed nami okres programowania unijnego 2014-2020, wobec którego władze powiatu kończącej się kadencji nie podchodzą wedle zasady „po nas choćby potop”. Pragniemy następnej kadencji pozostawić zdolność finansową do sięgania po unijne środki. Nie można więc, wobec rozważnej gospodarki finansowej i troski o rozwój naszej społeczności, stwarzać wrażenia, że powiat nieprzyjaźnie odnosi się do gminy Łobez. Uważam, że w świetle wyżej określonych zamierzeń działania powiatu wobec gminy Łobez są bardzo sprzyjające i optymistyczne. Uważam, że zarząd i Rada Powiatu podejmują bardzo ważne wyzwania, których realizacja ma duże znaczenie także dla gminy Łobez - wyjaśnił starosta R. Brodziński. MM

Konkurs Czytelników

VII Gala Sportu Powiatu Łobeskiego

- 14 marca 2014 r. w Dobrej

Zapraszamy do konkursu pod nazwą: **Najpopularniejszy sportowiec Powiatu Łobeskiego 2013 roku w plebiscycie Czytelników czasopism lokalnych.**

Zasady konkursu:

1. Do konkursu można zgłaszać sportowców **WYŁĄCZNIE NA KUPONACH** zamieszczonych w kolejnych numerach czasopism lokalnych „Tygodnika Łobeskiego”, „Nowego Tygodnika Łobeskiego” i „Gazety Łobeskiej”.

2. Na kuponie należy wpisać nazwisko jednego sportowca (własna kandydatura) z podanej niżej listy nominowanych osób.

3. Wszystkie kupony wezmą udział w losowaniu nagród rzeczowych.

4. Wycięte i wypełnione kupo-

ny można składać osobiście lub przesłać lub złożyć na adres jednej z redakcji - „Tygodnika Łobeskiego”, „Nowego Tygodnika Łobeskiego”, „Gazety Łobeskiej”. Przyjmowane są także w sekretariatach: Urzędu Gminy w Radowie Małym, Urzędu Miasta w Węgorzynie, Urzędu Miejskiego w Resku, Urzędu Miejskiego w Łobzie, Urzędu Miejskiego w Dobrej, Starostwa Powiatowego w Łobzie oraz w biurze hali sportowo-widowiskowej w Łobzie.

5. Termin składania kuponów - do 12 marca 2014 r. do godziny 12.00.

Lista nominowanych osób w kategorii: **Najpopularniejszy sportowiec Powiatu Łobeskiego w plebiscycie Czytelników** (kolejność alfabetyczna osób zgłoszonych do tej pory).

Gmina Dobra

Szkup Zdzisław
Rzepecki Ryszard
Borysiak Kinga

Czyżak Weronika
Kleczar Piotr
Sadowska Milena

piłka nożna GLKS Sarmata Oldboje Dobra
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Dobrej
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Dobrej,
lekkoatletyka UKS Arbod
najlepszy sportowiec SP w Dobrej
piłka nożna MGLKS Sarmata Dobra
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Dobrej,
lekkoatletyka UKS Arbod

Gmina Łobez

Czekajewski Mateusz
Borejszo Remigiusz
Deuter Laura
Gunera Mateusz

Kolej Jakub

Latocha Grzegorz

Lisik Marta
Maziarz Mateusz
Pulkowski Piotr
Romej Justyna
Skoniecki Patryk

Stępińska Patrycja

Turzyńska Anna

karate ŁK Karate Kyokushin Łobez
piłka nożna MLKS Światowid Łobez
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Łobzie
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Łobzie,
lekkoatletyka Olimp Łobez
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej nr 2 w Łobzie
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Bełcznej
najlepszy sportowiec Zespołu Szkół w Łobzie
najlepszy sportowiec Zespołu Szkół w Łobzie
piłka siatkowa MKS Olimp Łobez
lekkoatletyka ŁKB Trucht Łobez
najlepszy sportowiec Technikum Prywatnego w Łobzie
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie
lekkoatletyka ŁKB Trucht Łobez

Gmina Radowo Małe

Smykowski Mariusz
Gajewska Karolina

Janiec Arkadiusz

Komosa Patrycja

Kusyk Dorota

piłka nożna LKS Radowia Radowo Małe
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Radowie Małym
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Radowie Małym
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe

Ledzion Krzysztof
Lorent Izabela

Sira Agnieszka

Sobański Kacper

Strzelczyk Dominika

Taborska Klaudia
Tchurz Anna

Tchurz Sandra

Wojciechowska Magdalena
Turzyńska Anna

Żałobowska Natalia

piłka nożna LKS Radowia Oldboje Radowo
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Radowie Małym
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
piłka koszykowa UKS Mini Gier Radowo Małe
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe
jeździectwo KJ Amico Mołdawin
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Siedlicach
drużyna roku piłka koszykówka UKS Mini Gier Radowo Małe

Gmina Resko

Gromek Adam
Jurzysta Bartosz
Celińska Marta
Mańkowska Sandra
Parzyszek Wojciech

Puch Karolina

Sarnecka Paulina
Soroka Bartłomiej
Żurawik Adam

piłka nożna LKS Mewa Resko
piłka nożna LKS Jastrząb Łosońnica
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Resku
najlepszy sportowiec Zespołu Szkół w Resku
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Starogardzie
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Resku
piłka siatkowa KS Janeczki Resko
najlepszy sportowiec Zespołu Szkół w Resku
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Resku

Gmina Węgorzyno

Wilczyński Andrzej
Dombrowski Maciej

Kołodzyńska Anna

Łachański Marcin
Perdek Patrycja

Solis Bartosz

piłka nożna LKS Sparta Węgorzyno
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Węgorzynie
najlepszy sportowiec Gimnazjum w Węgorzynie
lekkoatletyka Gimnazjum w Węgorzynie
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Węgorzynie
najlepszy sportowiec Szkoły Podstawowej w Runowie Pomorskim

Kupony można składać w naszej redakcji: **Łobez, ul. Słowackiego 6.**

KUPON KONKURSOWY

Najpopularniejszy sportowiec powiatu w plebiscycie Czytelników „Tygodnika Łobeskiego”

.....
(nazwisko i imię sportowca)

Nazwisko i imię oraz adres Czytelnika:

.....
.....

Justyna Romej czwarta w Polsce

Justyna Romej znakomicie spisała się na Halowych Mistrzostwach Polski w Sopotcie. Czwarte miejsce i rekord życiowy 10:03,68 w biegu na 3000m sprawiły, że z trenerem Piotrem Kiedrowiczem wracali do Łobza, w znakomitych humorach. Tym bardziej że z powodu grypy żołądkowej, która zostawiła spory uszczerbek na dyspozycji Justyny, zastanawiali się czy w ogóle jest sens jechać do Sopotu. Na szczęście pojechali i dzięki temu pierwszy start zawodniczki Trucht Łobez, w gronie senierek, wypadł okazale, a nasza zawodniczka otarła się o podium. Justyna najlepszy sportowiec Powiatu od 2011 roku, systematycznie biega już siódmy sezon. Warto najmłodszym adeptom biegania przybliżyć jej sportową sylwetkę.

Justyna - najlepszy sportowiec Powiatu od 2011 roku

Jako młodziczka na Mistrzostwach Polski zajęła 11 miejsce w biegu na 600m i... to jak na razie najgorsze jej miejsce w imprezach mistrzowskich. Kolejne dwa lata, jako juniorka młodsza biegała głównie na 800 m, zajmując 6, a rok później 5

miejsce. Najbardziej jednak lubiła biegi przełajowe i w roku 2011 wybiegała Mistrzostwo Polski Juniorek Młodszych w Bydgoszczy, będąc ostatnią polską juniorką, która wygrała z tegoroczną, dwukrotną wicemistrzynią Europy Sofią Ennau. Rok temu zdobyła brązowy medal jako juniorka, a na letnich mistrzostwach w Krakowie, na 3000 m była piątą juniorką kraju. Teraz była czwarta, ale już w gronie senierek. Rok temu podjęła się ciężkiej pracy treningowej, by przebić się w gronie senierek i efekt jest znakomity. Jest zawodniczką niezwykle skuteczną, bo w imprezach docelowych - mistrzowskich, zawsze uzyskuje wyniki lepsze niż wskazują na to tabelki wynikowe.

Latem zawodniczkę Trucht czekają dwa mistrzowskie boje. Na koniec lipca Mistrzostwa Polski w Szczecinie, a miesiąc później start w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski. Oby co najmniej tak udane. Na razie ma do wybiegania blisko półtora tysiąca kilometrów i jeśli uda się jej pojechać na dwa, trzy obozy sportowe będzie to łatwiejsze do wykonania.



Następcy trenowali w Międzyzdrojach

Do startu w Sopotcie szykowała się Justyna tradycyjnie w gościnnym Ośrodku Sporting Bogusława Mamińskiego w Międzyzdrojach, a który będzie jednym z gości tegorocznej Gali Sportu w Dobrej. Tam też trenowali pozostali biegacze z Trucht przygotowując się do tegorocznego sezonu, którego pierwszą część biegi przełajowe, zaczyna się zaraz po feriach zimowych. W roku ubiegłym pisaliśmy, że w ośrodku Sporting nasi młodzi biegacze mogli potrenować ze starszymi wychowankami trenera Piotra Kiedrowicza. Wiesław Paradowski i Agata Dąbrowska zdobywcy ponad 30 medali Mistrzostw Polski, zgodnie z ubiegłoroczną obietnicą i w tym roku przyjechali potrenować z naszą młodzieżą. Justyna Romej otrzymała od Agaty sporo cennych wskazówek przed startem w Sopotcie i pewnie wiele z nich wykorzystała.

Teraz to nie tylko Justyna, jej młodsza siostra Ola i Kacper Gałań stanowią o sile klubowych i łobeskich biegów. Oczywiście naszą młodzież czeka jeszcze wiele nauki, ale w pracy jest równie pilna, co i zdolna. Ajak bardzo, pokazała już w ubiegłym sezonie na arenach wojewódzkich i ogólnopolskich osiągając historyczne sukcesy. Najzdolniejsi trafili do klubu i do trenerów Elżbiety Romej, Bogusławy Organki oraz Piotra Kiedrowicza, m.in. dzięki

systemowi imprez stworzonemu w naszym powiecie. Teraz mają możliwość treningów, wyjazdów na obozy i zawody dzięki wsparciu, jakie zapewniają samorządy Łobza, Reska i Radowa Małego. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia, bo chętnych do treningów jest dużo więcej, ale możliwości finansowe klubu są ograniczone. Tym bardziej że szkoleniowcy nie tylko pracują cały czas za darmo, ale sami dopłacają do zgrupowań.

Następnymi do kadry

Ania Turzyńska, powołana właśnie do Kadry Województwa Młodzieżowej, miała okazję z Julią Popielą, Klaudią Urbańską i Zuzią Frej, dowiedzieć się jak Agata trenowała, gdy miała 14 lat i jakie miała w tym wieku wyniki. Zanim przyjechała Agata, miały możliwość poćwiczyć z inną rekordzistką Polski Juniorek i czołową juniorką świata Sofią Ennau. Na pewno sporo wyniosły z tych spotkań i treningów najmłodsze łobeskie biegaczki Magda Rościńska, Magda Teis oraz Nikola Machalska.

Z kolei Kacper Gałań, Filip Rozpędowski i Marcin Krohn oraz Ola Romej, która przeszła właśnie do kategorii juniorek, mogli pobiegać z Wiesławem Paradowskim oraz jego wychowankami z Warszawy i Piaseczna. Zajęcia obozowe prowadzili trenerzy Elżbieta Romej i Piotr Kiedrowicz. (o)

Przedostatni mecz sparingowy

Sarmata wygrywa w Płotach

(PŁOTY-DOBRA) Na dwa tygodnie przed pierwszym meczem rundy wiosennej IV ligi Sarmata Dobra rozegrał w Płotach z miejscową Polonią swój przedostatni mecz sparingowy.

Grająca w Wojewódzkiej Okręgowej Polonia Płoty okazała się bardzo wymagającym przeciwnikiem i szczególnie w pierwszej połowie meczu osiągnęła przewagę, lecz nie udokumentowała jej zdobytymi bramkami. Pierwszą bramkę zdobyła Polonia, gdy po strzale na bramkę Sarmaty bramkarz Sebastian Marciniak zdołał tylko sparować piłkę, lecz po dobitce okazał się bezradny. Jeszcze w pierwszej połowie Sarmata zdołał wyrównać, gdy Piotr Klęczar wykorzystał rzut karny, podyktowany po faulu na zawodniku Sarmaty.

Druga połowa przebiegała już pod dyktando Sarmaty, dla którego dwie bramki zdobył grający trener Damian Padziński, a jedną junior Damian Kościuk. Polonia odpowiedziała tylko jednym trafieniem i cały

mecz zakończył się wynikiem 4:2 dla Sarmaty.

Przed Sarmatą pozostał w planie już tylko jeden mecz sparingowy (8 marca z Piastem Chociwel), a 15 marca na własnym boisku meczem z Vinetą Wolin rozpocznie rundę wiosenną IV ligi.

Polonia Płoty – Sarmata Dobra 2:4 (1:1)

Bramki dla Sarmaty: Damian Padziński 2, Piotr Klęczar (rz.k.) i Damian Kościuk; dla Polonii: Góralski i Mirecki.

Skład Sarmaty: Sebastian Marciniak (30' Tomasz Dżegan, 60' Marcin Libiszewski), Kamil Pacelt, Andrzej Kierek, Wojciech Dorsz (46' Zdzisław Szwarder), Arkadiusz Pawłowski (65' Michał Jemiliano-wicz), Emilian Kamiński (46' Wojciech Bonifrowski), Damian Dzierbicki, Piotr Klęczar, Filip Plewiński (60' Łukasz Uchwał), Damian Padziński (70' Cezary Szkup), Patryk Podbiegło (65' Damian Kościuk).

•ródło: sarmatadobra.com

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Galeria naszych mieszkańców

Chrzest Kubusia



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

**Klub Kobiet Aktywnych „Ka-60”,
Centrum Kultury w Resku**
zaprasza

na spotkanie w „Kawiarence Artystycznej”

pod hasłem „Nasze talenty”

które odbędzie się 07.03.2014r. (piątek) o godz. 16⁰⁰
w sali widowiskowej Centrum Kultury

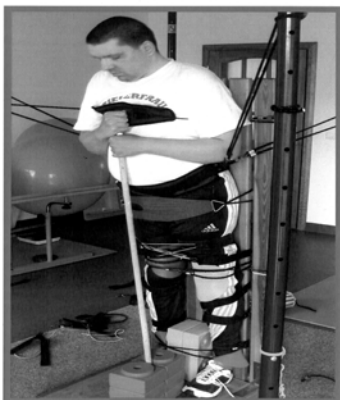
W programie występy:

- chóru „Kanon” z Reska
- chóru z Plotów
- grupy wokalne i instrumentalnej z Centrum Kultury



POMÓŻ!

ZEBRAĆ FUNDUSZE NA REHABILITACJĘ



**Przemka
Kmetyka**

wpisując w druku
PIT za 2013 rok:

**Fundacja Osobom
Niepełnosprawnym
"SŁONECZKO"**
Nr KRS: 0000186434
Łobez
Kmetyk Przemek
subkonto: 404/K

Możesz przeznaczyć **1%** podatku

Zapiski z pamięci (cz. 63)

Zabawa w Terespolu

Z Lipowca rowerami jedziemy na zabawę do Terespolu. Coś około 7 kilometrów. O zabawie powiadomiła mnie Lodka. W kilkanaście osób jedziemy rowerami. Jadą też Krysią i Bożenka. Rowery zostawiamy u jakichś znajomych na podwórku i dalej do remizy idziemy piechotą. Wstęp po wykupieniu biletu. Zabawa jest z wyszynkiem i alkoholem. Atmosfera fajna. Mnóstwo ludzi z całej okolicy. Jako nowy obtańcowuję różne panny. Obok nas tańczy jakiś niedźwiedź. Stoi w rozkroku i w rytm muzyki przenosi ciężar ciała z jednej nogi na drugą, kręcąc jednocześnie ręką młynka w rytm muzyki. W trakcie tańca z jakąś panną dostaje kukuśnia od jakiegoś zazdrosnego

go. Staram się unikać gościa, ale on natarczywie przysuwa się do nas. Ja z moją panną umykam w drugi koniec sali, a on za nami. Wyraźnie szuka zaczepki. Informuję o tym najstarszego w naszej grupie. On radzi naszej grupie wyjść tylnym wyjściem, gdyż wyraźnie szykuje się draka. Po chwili wszyscy jesteśmy na zewnątrz i oddalamy się od remizy na około 30 metrów i wtedy z remizy wyskakują kilku i zaczyna nas gonić. My w długą. Dobiegamy do rowerów i chodu, bo nie ma co czekać. Oni mają w dłoniach sztachety. Odjeżdżamy śmiejąc się z przygody, ale nie do śmiechu by było, gdyby rozróżba zaczęła się w remizie. Wtedy obowiązuje hasło bij obcych. A kto obcy? Ja. WP

Skupują zwierzęta na kilogramy?



(REGION). Niektóre schroniska w Polsce otrzymały propozycję sprzedaży zwierząt. Firma miała proponować 10 zł za kilogram młodego psa oraz 12 zł za kilogram kota. Sprawdziliśmy, czy taką propozycję złożono również w schronisku w Białogardzie.

Psy z gminy Łobez trafiają do schroniska w Białogardzie. Zaintrygowani doniesieniami z Polski na temat firmy skupującej zwierzęta na kilogramy zadzwoniliśmy do schroniska.

- Nie otrzymałem takiej propozycji, ale gdyby tak się stało, z pewnością starałbym się dociec, kto za tym stoi i powiadomiłbym organa ściga-

nia – od razu prokuraturę krajową. Jestem gotów interweniować bez względu na to, w której części kraju to się dzieje. Kilka lat temu zgłosiła się do mnie firma z Czech, też chciała kupować zwierzęta na potrzeby testów w zakresie dermatologii i leków. Oczywiście odmówiłem, nie dopuściłbym się czegoś tak haniebnego, jak handlowanie psami. Wtedy nie pomyślałem o powiadomieniu prokuratury. W tym jednak wypadku nie wahałbym się ani chwili. Mam stronę na FB i dobre wyniki w adopcji, tylko w tym roku oddaliśmy 80 psów do nowych rodzin, w roku ubiegłym 368 – powiedział Jerzy Harłacz z białogardzkiego schroniska dla zwierząt. MM